ŚRODA
20|09|2023

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE
STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 357 NR 175 (21127)

TRWA KONFERENCJA GOSPODARCZA ELBLĄG'23

Fot. Ryszard Biel

SPORT CODZIENNIE

HAJDUCZEK DOBRZE ZACZĄŁ SEZON \20

MILIARDY DOLARÓW DO ZDOBYCIA \22

SERB Z ŻOŁNIERZY ZROBIŁ WOJOWNIKÓW \23

ISSN 0137-9127
38
9 770137 912132

OLSZTYN STRACIŁ PONAD MILION \4

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW ŚWIĘTOWAŁ 95-LECIE \5

MILIONY NA ROZBUDOWĘ I MODERNIZACJĘ \8

KSIĄDZ KAZIMIERZ CHCE DAĆ NADZIEJĘ \11

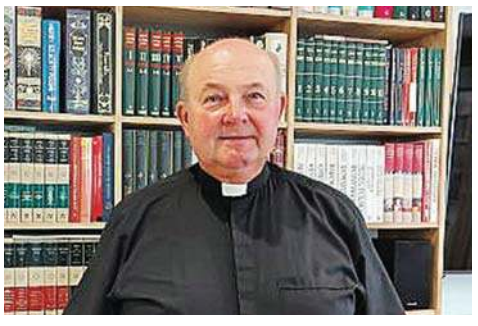

4423otbp-r -P

eprasa.pl 958a2dcd49

Imigranci przybywający do Lampedusy

PAP/EPA/Ciro Fusco

RZĄD PRZYJĄŁ UCHWAŁĘ W SPRAWIE SYTUACJI NA LAMPEDUSIE

RADA MINISTRÓW PODJĘŁA UCHWAŁĘ W SPRAWIE SYTUACJI NA LAMPEDUSIE. „CHCEMY WYSŁAĆ WYRAŹNY SYGNAŁ PRZESTROGI, BO LAMPEDUSA JEST TAKĄ PRZESTROGĄ. CAŁA EUROPA, CAŁA UE MOŻE WYGLĄDAĆ JAK LAMPEDUSA, JEŚLI BĘDZIEMY BRNĘLI W TE SAME BŁĘDY" - POWIEDZIAŁ PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI.

Premier Mateusz Morawiecki wskazywał, że najważniejsze wyzwania, przed którymi stoi dziś Polska, to „nie dopuścić do nielegalnej imigracji, tak jak do tej pory udało nam się to uczynić, i nie dopuścić do władzy tych, którzy chcą w Polsce nielegalnej imigracji".

Podczas oświadczenia dla prasy po posiedzeniu rządu Jarosław Kaczyński wraz z Mateuszem Morawieckim poinformowali o uchwale przyjętej przez rząd. „Rada Ministrów podjęła uchwałę, która odnosi się do tego wszystkiego, co wiąże się z obecną sytuacją na Lampedusie, ale ta Lampedusa jest tylko i wyłącznie pewnego rodzaju symbolem sytuacji, która zagraża całej Europie, w tym także Polsce" - powiedział Jarosław Kaczyński, który zaznaczył, że „uchwała stwierdza, że w dokumencie, który ma być przesłany Unii Europejskiej, powinniśmy postawić sprawę w sposób następujący: po pierwsze odrzucić rezygnację z kompromisu, który został zawarty w 2018 roku, a który zakładał, że sprawa relokacji jest już sprawą niebyłą w UE".

- Jedyną metodą walki z tym swego rodzaju - trzeba to tak określić - najazdem - jest rzeczywiste, realne uszczelnianie granic i podejmowanie decyzji odwożenia tych, którzy przedostali się przez granice do ich państw macierzystych, ewentualnie jakiegoś innego rozwiązania, ale zawsze związanego z pozbywaniem się ich z własnego terytorium, w tym wypadku z terytorium UE - ocenił Jarosław Kaczyński, który dodał, że w uchwale Rada Ministrów wskazała na to, że „wszelkiego rodzaju zapowiedzi decyzji o relokacji czy 10 punktów, które ogłosiła szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, gdzie też tego rodzaju zapowiedź została zawarta, to w gruncie rzeczy zachęta dla przemysłu handlu ludźmi".

- Jeżeli te granice nie są strzeżone - i to wszystko jedno, czy to są granice morskie, czy też granice na lądzie - to wtedy mamy do czynienia z taką sytuacją, jaka dziś ma miejsce na Lampedusie, ale która - z czasem i to niezbyt długim czasem - może okazać się czymś, co będzie występowało, i to w nieporównanie większej skali, w całej Europie - powiedział wicepremier.

Premier Mateusz Morawiecki zaznaczył, że poprzez przyjętą uchwałę rząd chce dać bardzo jednoznaczny sygnał Komisji Europejskiej i wszystkim siłom politycznym w kraju, w tym PO, że nie ma zgody na nielegalną imigrację. „Też chcemy wysłać wyraźny sygnał przestrogi, bo Lampedusa jest taką przestrogą. Cała Europa, cała UE może wyglądać jak Lampedusa, jeśli będziemy brnęli w te same błędy, w te schematy i mechanizmy, które KE zaproponowała" - stwierdził szef rządu, po czym dodał: „nie nauczyli się na błędach z przeszłości i powrócili do tych mechanizmów, które wcześniej już na Radzie Europejskiej w czerwcu 2018 r. zostały całkowicie odrzucone. Podkreślę raz jeszcze, Rada Europejska odrzuciła mechanizm przymusowej relokacji i jakichkolwiek opłat za nieprzyjęcie nielegalnych imigrantów. Teraz KE do tego wraca".

- Doskonale pamiętam lata, kiedy przewodniczącym Rady Europejskiej był Donald Tusk. Pamiętajmy również my wszyscy, że cała polityka, błędna i szalona polityka przyjmowania nielegalnych imigrantów do Polski, do UE, (...) była wówczas realizowana pod dyktando Angeli Merkel, a sekundował jej w tym Donald Tusk - oświadczył szef rządu.

- Odparliśmy już atak ze strony Łukaszenki i Putina, którzy zinstrumentalizowali nielegalnych imigrantów i zbudowaliśmy zaporę - mówił premier, podkreślając, że „zapora na granicy z Białorusią chroni nas skutecznie".

Mateusz Morawiecki zaznaczył, że w Polsce nie ma sytuacji, którą widać na przedmieściach i w miastach Europy Zachodniej. „W Paryżu, w Marsylii, w Sztokholmie, a Malmö, w Göteborgu i w wielu innych miastach, także zaraz za naszą zachodnią granicą, plądrowane są sklepy, płoną samochody, niszczone są szkoły, szpitale, gwałty na ulicach, rabunki, gangi narkotykowe, które tłuką się ze sobą na ulicach" - wyliczał.

Według premiera najważniejsze wyzwania, przed którymi stoi dziś Polska, to „nie dopuścić do nielegalnej imigracji, tak jak do tej pory udało nam się to uczynić, i nie dopuścić do władzy tych, którzy chcą w Polsce nielegalnej imigracji". **ŹRÓDŁO: PAP**

GDZIE TRAFIŁ WĘGIEL Z ZAANEKTOWANYCH TERENÓW UKRAINY?

Rosja wyeksportowała w tym roku do Turcji z zaanektowanych terenów Ukrainy węgiel o wartości co najmniej 14,3 mln dolarów – informuje agencja Reutera, na podstawie rosyjskich danych celnych, do których uzyskała dostęp.

Od lutego do lipca bieżącego roku do Turcji dostarczono około 160 tys. ton węgla wydobytego w obwodach donieckim i ługańskim na wschodzie Ukrainy. Dwóch producentów wymienionych w danych celnych potwierdziło agencji Reutera, że przetransportowali w tym czasie węgiel z tych dwóch obwodów do Turcji.

W odróżnieniu od USA i UE Turcja, która należy do NATO, nie wprowadziła ograniczeń na handel z Rosją ani z terenami Ukrainy okupowanymi przez Rosję.

Po rozpoczęciu przez Rosję pełnowymiarowej wojny przeciw Ukrainie Ankara wielokrotnie podkreślała, że uznaje integralność terytorialną Ukrainy. Turcja odegrała też kluczową rolę mediacyjną w wynegocjowaniu umowy zbożowej, umożliwiającej eksport ukraińskiego zboża przez Morze Czarne.

PAP

Z danych handlowych, które widziała agencja Reutera, wynika, że na Turcję przypadało we wspomnianym okresie 95 proc. eksportu z anektowanych terenów Ukrainy.

Już w listopadzie zeszłego roku ówczesny szef okupacyjnych władz tzw. Donieckiej Republiki Ludowej Witalij Chocenko powiedział, że węgiel z tego regionu importuje Turcja, skąd trafia on na rynki Bliskiego Wschodu i Afryki.

Z danych handlowych wynika, że część tego węgla trafiła do Turcji przez Rostów nad Donem, a część przez czarnomorski port Noworosyjsk. Oba te miasta mają połączenia kolejowe z Donieckiem i Ługańskiem.

Dostawy do Turcji potwierdził agencji Reutera dyrektor prywatnej kopalni Nedra-06, która działa w miejscowości Antracyt pod Ługańskiem, Anton Nadiejew. Odmówił jednak podania szczegółów.

Także producent węgla z Doniecka Denis Karaszczuk potwierdził, że wysłał do Turcji pewną ilość węgla. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Mieszko Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 958a2dcd49

fot. Ryszard Biel

TRWA KONFERENCJA GOSPODARCZA ELBLĄG'23

W DNIACH 19-20 WRZEŚNIA ODBYWA SIĘ KONFERENCJA GOSPODARCZA ELBLĄG'23 — PIERWSZE TAKIE WYDARZENIE ORGANIZOWANE PRZEZ WYDAWANY OD PONAD 22 LAT DZIENNIK ELBLĄSKI. PIERWSZY DZIEŃ TO WIELE EMOCJONUJĄCYCH MOMENTÓW, KOLEJNE PRZED NAMI — ZAPRASZAMY DO ELBLĄGA JUŻ DZIŚ.

W centrum pierwszego dnia Konferencji Gospodarczej Elbląg'23 byli oczywiście przedsiębiorcy, którym zależy na rozwoju całego regionu — to właśnie im Dziennik Elbląski przyznał tytuły Marek Warmii i Mazur inspirowane magazynem o tej samej nazwie, który od pięciu lat wydaje wydawca Dziennika Elbląskiego i Gazety Olsztyńskiej.

To nie wszystko — podczas pierwszego dnia Konferencji swoje 5-lecie świętowała Polska Strefa Inwestycji — kluczowy instrument wsparcia inwestycji w Polsce. Była to idealna okazja do tego, by Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna i wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka w imieniu ministra rozwoju i technologii wręczyli wyróżnionym przedsiębiorcom honorowe odznaczenia za Zasługi Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej przyznawane w uznaniu za dotychczasową działalność biznesową, która ma bezpośredni wpływ na kształt i konkurencyjność gospodarki naszego kraju.

INSPIRUJĄCE ROZMOWY

Uczestnicy Konferencji Gospodarczej Elbląg'23 jednogłośnie przyznają, że takie wydarzenia są potrzebne, między innymi za sprawą ważnych tematów, jakie poruszaliśmy podczas pierwszego dnia.

O szeroko rozumianym bezpieczeństwie rozmawiali wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka, prezes PGS Stoczni Wojennej Sp. z o.o. Paweł Lulewicz i prof. dr hab. Marek Melnyk z Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego w Olsztynie.

W centrum kolejnego panelu dyskusyjnego byli przedsiębiorcy, jego tytuł brzmiał „5 lat PSI — inwestycje zaczynają się tutaj", a uczestniczyli w nim: Krzysztof Żochowski — prezes Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Artur Wycech — dyrektor Biura Zarządzania Sprzedażą Agencji Rozwoju Przemysłu, Łucja Sromecka — dyrektor departamentu rozwoju inwestycji Ministerstwa Rozwoju i Technologii, Jarosław Kowalski — burmistrz Dobrego Miasta oraz reprezentant firmy Dramiński.

We wtorek w Elblągu rozmawialiśmy również o energetyce, a naszymi prelegentami byli: Piotr Babiak — zastępca dyrektora departamentu inwestycji OZE w PGE Energii Odnawialnej oraz Tomasz Sielicki — burmistrz Braniewa.

Kolejnym ważnym tematem były perspektywy rozwoju związane z portami Zalewu Wiślanego — w rozmowie uczestniczyli Tomasz Sielicki — burmistrz Braniewa, Magdalena Dalm — burmistrz Tolkmicka i starosta elbląski Maciej Romanowski.

Obszerną relację z Konferencji Gospodarczej Elbląg'23 znajdziecie Państwo wkrótce w Gazecie Olsztyńskiej, a tymczasem zapraszamy do Elbląga już dziś na drugi dzień wydarzenia, podczas którego — podobnie jak wczoraj — w poszczególnych panelach dyskusyjnych nasi goście rozmawiać będą na ważne z perspektywy całego regionu tematy.

REDAKCJA DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO

eprasa.pl 958a2dcd49

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Fot. Zbigniew Woźniak

OLSZTYN STRACIŁ PONAD MILION

ATAK HAKERSKI SPARALIŻOWAŁ OLSZTYN. ILE STRACIŁO NA NIM MIASTO? JAK SIĘ ZABEZPIECZY? NA JAKIM ETAPIE JEST ŚLEDZTWO? I DLACZEGO, PO PRAWIE TRZECH MIESIĄCACH, NIE DZIAŁA JESZCZE STRONA ZARZĄDU DRÓG ZIELENI I TRANSPORTU W OLSZTYNIE?

Do ataku hakerskiego na serwery ZDZiT w Olsztynie doszło w weekendową noc z 24 na 25 czerwca. W poniedziałek rano wiele ulic miasta było sparaliżowanych.

— Niedziałające systemy sterowania ruchem, biletomaty i ograniczony dostęp do systemu informacji pasażerskiej — to tylko niektóre efekty ataku hakerskiego — podał Urząd Miasta w oficjalnym komunikacie. Władze przez długi czas, bo aż do sierpnia, walczyły ze skutkami tego zdarzenia. Do tej pory nie działa jeszcze strona www ZDZiT.

— Cały czas nad przywracaniem pełnej funkcjonalności systemów pracują informatycy tutejszej jednostki, jak również informatycy innych miejskich jednostek, na czele z Centrum Informatycznych Usług Wspólnych Olsztyna. Wykonany został ogrom pracy, czego efektem jest przywrócenie działania wszystkich kluczowych systemów. Otrzymaliśmy także olbrzymie wsparcie z CERT NASK. Trzeba zdawać sobie sprawę, że przywracania każdego systemu odbywa się w reżimie każdej z tych instytucji. To skomplikowana i mozolna praca, ale tylko tak możemy zminimalizować do minimum możliwość podobnych zdarzeń w przyszłości — wyjaśnia Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT w Olsztynie. — Strona internetowa ZDZiT jest na ukończeniu i będzie posiadała nową szatę graficzną. Obecnie najważniejsze informacje, w tym dotyczące uprawnień do bezpłatnych przejazdów przez dzieci i młodzież, publikowane są za pośrednictwem strony Urzędu Miasta w Olsztynie — olsztyn.eu. Z kolei z aktualnym rozkładem jazdy komunikacji miejskiej można się zapoznać za pośrednictwem aplikacji mobilnej MyBus, poprzez stronę internetową jakdojade.pl czy z rozkładów w formie tradycyjnej wywieszonych na wiatach przystankowych.

Jakie straty poniósł Olsztyn z powodu ataku?

— Starty szacowane są na 1,2 mln zł i wynikają z czasowego braku dostępności pełnej puli biletów komunikacji miejskiej, co miało miejsce w pierwszych tygodniach po zdarzeniu mającym znamiona ataku hakerskiego. W pewnych okresach mieszkańcy po prostu nie byli w stanie kupić każdego rodzaju biletu, który zamierzali nabyć. Przypomnę, że z tego powodu w trybie specjalnym uruchomiona została sprzedaż biletów okresowych (30-dniowych, miesięcznych) w formie papierowej. Wszystko po to, by zminimalizować niedogodność dla pasażerów tak bardzo, jak tylko się da — przyznaje Michał Koronowski. — Dziś bilety okresowe można kupić i zakodować elektronicznie na Olsztyńskich Kartach Miejskich odwiedzając jeden z czterech Punktów Obsługi Klienta ZDZiT. Dodatkowo do 22 września wydłużyliśmy czas pracy punktów „Centrum" przy al. Piłsudskiego (przy Aurze), „Jaroty" przy Witosa/Kanta (przy krańcówce tramwajowej) oraz „Nagórki" przy ul. Barcza (przy pętli autobusowej), które teraz czynne są od poniedziałku do piątku w godz. 10.30-17.30. Czwarty POK, mieszczący się przy ul. Knosały 3/5B (siedziba ZDZiT), czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 8-15.30.

I dodaje: — Poniesione straty są najniższe z możliwych, ponieważ przypadły na początek wakacji, a więc na okres, kiedy przychody z tytułu sprzedaży biletów komunikacji miejskiej są najniższe w całym roku. Straty te cały czas są szacunkowe, ponieważ kolejne wewnętrzne systemy informatyczne są przywracane. Między innymi te, które generują raporty sprzedażowe. Dlatego, niewykluczone, że wraz z przywracaniem kolejnych systemów, straty będą korygowane, a ich skala będzie niższa.

Jakie zabezpieczenia wdraża Olsztyn, żeby nie doszło do podobnej sytuacji?

— Na tę chwilę mogę tylko zdradzić, że zaplanowano zakup dodatkowego sprzętu i oprogramowania, a także dalszą jego rekonfigurację. Rozważane jest również przekazanie do CIUWO nadzoru nad systemami informatycznymi ZDZiT w Olsztynie.

Śledztwo w sprawie ataku hakerskiego nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Olsztynie.

— Oględziny dysków, czyli nośników, na których były zabezpieczone dane, dobiegają końca. Jesteśmy na finiszu. Trwa sporządzanie wniosków i opinii. W najbliższym czasie nimi się podzielimy — mówi Daniel Brodowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Z kolei dziennikarze RMF FM ustalili, że hakerzy, którzy zaatakowali serwery ZDZiT, mieli pochodzić z Rosji.

DNI OTWARTE HALI URANIA JUŻ WKRÓTCE

Fot. UM Olsztyna

Mieszkańcy Olsztyna będą mieli okazję, żeby jeszcze przed odbiorem technicznym budynku zobaczyć wnętrze hali Urania: nowe pomieszczenia, trybuny i płytę główną. Okazją ku temu będą w dniach 7 i 8 października Dni Otwarte Hali Urania.

Obiekt był zamknięty od ponad dwóch lat. W tym czasie, oprócz kompleksowego remontu, który zwiększył pojemność trybun do ponad 4 tysięcy widzów, wybudowano parking podziemny, halę „rozgrzewkową" czy lodowisko, które latem będzie pełnić funkcję rolkowiska.

Otwarcia nowego obiektu nie mogą się doczekać siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn i kibice.

— Chcielibyśmy bardzo rozegrać inauguracyjny mecz na naszym obiekcie 11 listopada z PGE GiEK Skrą Bełchatów. Jeśli nie uda nam się zdążyć, to poprosimy drużynę z Bełchatowa o zamianę gospodarzy. Drugim terminem, najbardziej realnym, jest 25 listopada i starcie z GKS Katowice — powiedział prezes zarządu Indykpol AZS Olsztyn, Tomasz Jankowski.

Prezes zapewnia jednak, że kibice mogą być spokojni, bo na pewno w listopadzie obejrzą zmagania siatkarzy w Uranii.

WP

REKLAMA

Ogłoszenie o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu geodezyjnego Łęgajny

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r., poz. 977) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2023 r., poz. 1094, ze zmianami)

zawiadamiam:

– o podjęciu przez Radę Miejską w Barczewie uchwały nr LVIII(626)2023 z dnia 31.08.2023 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu geodezyjnego Łęgajny
– o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej projektu wyżej wymienionego planu miejscowego.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy osobiście w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Barczewo, plac Ratuszowy 1, 11-010 Barczewo, w godzinach przyjmowania interesantów, po uprzednim umówieniu się, przez adres e-mail: umb@barczewo.pl, za pomocą platformy ePUAP (adres /5889lgadjj/skrytka) lub telefonicznie. Uchwała wraz z załącznikami dostępna jest również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta i Gminy Barczewo.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego oraz uwagi i wnioski do prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski do planu miejscowego należy składać na piśmie w formie papierowej do Burmistrza Barczewa na adres plac Ratuszowy 1, 11-010 Barczewo lub za pomocą platformy ePUAP (adres /5889lgadjj/skrytka), w terminie do dnia 13.10.2023 roku. Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Uwagi i wnioski do prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres Urzędu Miasta i Gminy Barczewo, plac Ratuszowy 1, 11-010 Barczewo, adres e-mail: umb@barczewo.pl lub za pomocą platformy ePUAP (adres /5889lgadjj/skrytka), w terminie do dnia 13.10.2023 roku. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Barczewa. Uwagi i wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Na podstawie art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że dane osobowe zawarte we wnioskach są przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO. Administratorem tych danych jest Burmistrz Barczewa. Złożone wnioski – po ich zanonimizowaniu – będą przekazywane przez administratora do uprawnionych podmiotów na potrzeby realizacji procedury planistycznej.

Pełna klauzula informacyjna dot. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie barczewo.bip.net.pl (Urząd Miejski > Klauzula informacji).

Burmistrz Barczewa

108823otbr-a-M

REKLAMA

licytacja

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kętrzynie

podaje do publicznej wiadomości, że 25.10.2023 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Skarbowego w Kętrzynie przy ul. Powstańców Warszawy 13, pokój nr 102, **odbędzie się pierwsza publiczna licytacja nieruchomości gruntowej** rolnej niezabudowanej położonej w obrębie miejscowości Babieniec działki ewidencyjne nr 54, 58 i 71/3 o łącznej powierzchni 8,37 ha, położone w obrębie 1 Babieniec, gmina Korsze, powiat kętrzyński, województwo warmińsko-mazurskie, dla której Sąd Rejonowy w Kętrzynie prowadzi księgę wieczystą nr OL1K/00006782/6. Oszacowana wartość nieruchomości: 492000 zł, cena wywołania: 369000 zł. Licytant przystępujący do licytacji powinien złożyć wadium w wysokości 49200 zł.

109523otbr-a-M

eprasa.pl 958a2dcd49

PRZECHOWALI DUCHA PATRIOTYZMU

PAMIĄTKOWE MEDALE, OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIA, ALE PRZEDE WSZYSTKIM ATMOSFERA PRZEPOJONA MIŁOŚCIĄ OJCZYZNY. TAK ZWIĄZEK SYBIRAKÓW W OLSZTYNIE OBCHODZIŁ WCZORAJ 95-LECIE ZŁOŻENIA ORGANIZACJI, KTÓRA ZRZESZA TYCH, CO PRZEŻYLI ZSYŁKI NA „NIELUDZKĄ ZIEMIĘ".

Fot. Zbigniew Woźniak

Okolicznościowe medale otrzymali przedstawiciele instytucji państwowych, samorządowych, placówek edukacyjnych oraz instytucji kościelnych, które w szczególny sposób przyczyniły się do zachowania pamięci o gehennie Sybiraków

Sybiracy spotkali się wczoraj w hotelu Villa Pallas w Olsztynie. Współorganizatorem spotkania był Warmińsko-Mazurski Urząd Marszałkowski. Przy stołach zasiedli głównie potomkowie zesłańców i ich goście. Honorowym był Kordian Borejko, prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków.

— My, w naszym Związku, jesteśmy najczęściej dziećmi tych, którzy zostali wywiezieni w latach 40. i mieli to szczęście, że zostali repatriowani dosyć szybko — wyjaśnia Teresa Dydykało, prezes Związku Sybiraków w Olsztynie. — Wspomnienia związane z wywózką są jednak żywe w pamięci także tych, którzy jako dzieci trafili na Sybir. To wspomnienia głodu, przerażenia i śmierci bliskich, które nadal wywołują łzy — dodaje.

We wtorek, podczas okolicznościowych przemówień, nie zabrakło odniesień zarówno do czasów zsyłek, jak i dnia dzisiejszego. Goście podkreślali, jak ważne dla kolejnych pokoleń jest zachowanie świadectwa Sybiraków.

— Moi dziadkowie też byli zesłańcami. I też mieli to szczęście, że byli dosyć szybko repatriowani. Część rodziny już z Syberii nigdy nie wróciła — powiedział marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin. — Warmia i Mazury, to teren, na który trafiło wielu wracających z Syberii zesłańców. W wielu przypadkach przynieśli na tę ziemię patriotyzm, wiarę i świadomość polskości — przypomniał.

Wojewoda Artur Chojecki zwracając się do uczestników uroczystości podkreślił, że słowo Syberia w polskiej świadomości od ponad 200 lat napawa grozą, której doświadczali zesłańcy. — Rocznica, którą obchodzimy łączy okres I i II Rzeczypospolitej, łączy los tych, którzy o Polskę Przechowali ducha patriotyzmu wolną, niepodległą, sprawiedliwą i suwerenną zabiegali, którzy dla wolności i niepodległości naszej Ojczyzny walczyli. Gotowi byli ponieść nawet najwyższa ofiarę — powiedział wojewoda Artur Chojecki. — Pamięć o zesłańcach będzie trwała w Polakach, póki będzie w nas trwała ta iskra, która czyni nas wolnymi — stwierdził.

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, dziękując za zaproszenie, zwrócił uwagę blisko 100-letnią historię związku oraz kolejne pokolenia, dla których Związek jest „symbolem wytrwałości i ducha walki". — Sybiracy są symbolem poświecenia i oddania dla Polski. Stanowią nieoceniony wkład w naszą narodową historię. Są wzorem dążenia do sprawiedliwości i wolności — powiedział Piotr Grzymowicz.

Prezes olsztyńskiej delegatury Instytut Pamięci Narodowej dr Karol Sacewicz, Sybiraków określił jako tych, którzy dali „świadectwo o tym, że polskość jest wartością, a oni tej wartości będą strzegli także na nieludzkiej ziemi". O tym, jak ważną rolę w środowisku leśników pełnią Sybiracy mówił z kolei regionalny dyrektor Lasów Państwowych w Olsztynie Adam Roczek. Przypomniał, że sam, będąc początkującym leśnikiem wsłuchiwał się w opowieści zesłańców, a wśród pracowników Lasów Państwowych określenie Sybirak nieodłącznie kojarzy się z wielkim szacunkiem i zaufaniem.

Historia Związku Sybiraków rozpoczęła się od jego założenia w roku 1928. Nazwa Związku łączy się ze słowem Sybir, który dla zesłańców nie jest pojęciem geograficznym, lecz symbolem represji caratu, a później Stalina i jego następców wobec Polaków zsyłanych do łagrów i więzień, najczęściej w dalekowschodnie strony byłego ZSRR. Honorowym członkiem Związku Sybiraków był marszałek Józef Piłsudski.

I choć Związek odwołuje się do martyrologii zesłańców od czasów Konfederacji Barskiej, przez Insurekcję Kościuszkowską i kolejne Powstania Narodowe w czasie zaborów, to kulminacyjnym momentem prześladowań Polaków zsyłanych na tzw. „nieludzką ziemię" była Wielka Wywózka, po zajęciu wschodnich kresów II RP przez ZSRR.

Po agresji radzieckiej na Polskę 17 września 1939 roku Sowieci przeprowadzili cztery masowe deportacje w latach 1940-1941, głównie ludności polskiej, w głąb Związku Radzieckiego i na Syberię. Według dostępnych dokumentów te wywózki dotknęły łącznie około 600 tys. obywateli polskich. Ale co do liczby osób, które mogły dotknąć deportacje, tu nie ma zgody wśród historyków. Padają różne liczby, w tym nawet ponad milion osób. Ale co do jednego jest zgoda, że to była wielka operacja, która miała na celu zagładę polskich Kresów.

— Założyciele związku nie przypuszczali, że rozpęta się II wojna światowa, że eksterminacja Polaków i wywózki na Sybir przerosną swoim zasięgiem i okrucieństwem wszystkie dotychczasowe — mówi Teresa Dydykało. — Nie mogli też wiedzieć, że zesłańcy po wojnie i po powrocie do ojczyzny nie będą mogli mówić o swoich przeżyciach przez następnych kilkadziesiąt lat — dodaje.

Związek Sybiraków został reaktywowany w 1988 roku. Oddział Związku Sybiraków w Olsztynie został powołany 31 marca 1989 roku. Jego tworzenia w ówczesnym województwie olsztyńskim podjął się Henryk Krzyszczak, syn legionisty, żołnierz AK i zesłaniec, który kilka lat spędził w łagrach na Kaukazie. Związek prowadzi m.in. działalność edukacyjną i charytatywną. Organizuje opiekę nad inwalidami i członkami rodzin po zmarłych i poległych sybirakach. Opiekuje się grobami, także poza granicami Polski. Mocno reaguje na wszelkie przejawy przejawom totalitaryzmu.

— Głos Związku Sybiraków jest dla nas bardzo ważny. Dzięki takim spotkaniom kultywujemy pamięć o bolesnej karcie w naszej historii. To także okazja, żeby samemu czerpać ducha patriotyzmu i służby ojczyźnie od tych, którzy doświadczyli tak wiele — zapewnia wojewoda Artur Chojecki.

Dziś oddział Związku Sybiraków w Olsztynie liczy 12 kół i zrzesza nieco ponad pół tysiąca osób. Ważną rolę pełnią Koła Wnuków Sybiraków, które działają przy wielu szkołach z naszym regionie. To dzięki nim żywi świadkowie historii mogą przekazywać swoje świadectwo m.in. podczas spotkań w szkołach czy oficjalnych uroczystości.

— Myślę, że ta pamięć przetrwa, bo mamy spadkobierców — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" prezes Związku Sybiraków w Olsztynie.

Podczas wtorkowej uroczystości okolicznościowe medale otrzymało blisko 30 przedstawicieli instytucji państwowych, samorządowych, placówek edukacyjnych oraz instytucji kościelnych, które w szczególny sposób przyczyniły się do zachowania pamięci o gehennie Sybiraków. Nie zabrakło słodkiego poczęstunku i występu artystycznego.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana

Witolda Mierzejewskiego

fotoreportera, artysty fotografika,
redaktora i wydawcy, autora wielu wystaw,
kronikarza bogactwa przyrody
Warmii, Mazur i Powiśla.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składam wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

179623opb1-a-M

eprasa.pl 958a2dcd49

POTRZEBNA POMOC W SPRAWIE PRZEPROSIN ZA „POLSKI OBÓZ ZAGŁADY"

Olsztyńskie Stowarzyszenie Patria Nostra zaapelowało do premiera, by pomógł w skutecznym wykonaniu wyroku polskiego sądu zobowiązującego niemiecką telewizję ZDF do przeprosin Karola Tendery za kłamliwy zwrot „Auschwitz polskim obozem zagłady". — Pomoc miałaby polegać na wniesieniu sprawy do TSUE — poinformował prezes Stowarzyszenia mec. Lech Obara.

Fot. Stanisław Kryściński

Lech Obara, prezes Stowarzyszenia Patria Nostra

Wyrokiem z 22 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie nakazał niemieckiej telewizji ZDF przeproszenie byłego więźnia obozu Karola Tenderę za kłamliwe sformułowanie „Auschwitz polskim obozem zagłady". Karol Tendera zmarł w 2019 roku, nie doczekawszy przeprosin.

Mec. Lech Obara wyjaśnił, że ZDF miała umieścić przeprosiny na głównej stronie swojego serwisu internetowego. Miały być one widoczne przez 30 dni. Stacja nie wykonała prawidłowo wyroku. Umieściła przeprosiny, jednak znajdowały się one na dole strony w rubryce o nic nie mówiącym tytule „Przeprosiny Karola Tendery". Pełna treść przeprosin była widoczna dopiero po kliknięciu w link, gdzie najpierw ukazywała się forma tekstowa tłumacząca i umniejszająca winę ZDF oraz przerzucająca odpowiedzialność na francusko-niemiecką stację telewizyjną ARTE. Następnie pojawiała się grafika z przeprosinami. Grafika, której nie można było wyszukać z poziomu wyszukiwarek internetowych — wskazał mec. Obara.

Sprawa trafiła zatem przed niemiecki sąd, by ten zobowiązał telewizję ZDF do prawidłowego wykonania wyroku. Sądy w Moguncji i Koblencji orzekły, że wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie nadaje się do wykonania w Niemczech. Jednak Federalny Trybunał Sprawiedliwości w Karlsruhe 19 lipca 2018r. rozstrzygnął inaczej.

— Federalny Trybunał Sprawiedliwości w Karlsruhe (BGH) kłamstwo „polskich obozów" uznał za „cudzą opinię". W wyroku tym orzeczono bowiem, że postanowienia polskiego sądu nie mogą być stosowane w Niemczech, gdyż byłoby to „oczywistym naruszeniem fundamentalnego prawa wolności opinii oraz mediów". Federalny Trybunał Sprawiedliwości tym samym anulował decyzje niższych niemieckich instancji — wyjaśnił mec. Obara.

Prawnik wskazał, że Stowarzyszenie Patria Nostra i Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych podjęły szereg działań, by wyegzekwować przeprosiny od Telewizji ZDF. — Wnieśliśmy skargę do niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego, formalne petycje do Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego, przygotowaliśmy wzór skargi do Komisji Europejskiej, którą podpisały setki, setki osób i organizacji społecznych, powiadomiliśmy europosłów, ale wszystko to okazało się bezskuteczne — dodał.

Podkreślił, że w tej sytuacji polski premier mógłby rozważyć wniesienie sprawy do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. — Nową obowiązującą wykładnię problemu rozstrzygniętego w wyroku Federalnego Trybunału Sprawiedliwości w Karlsruhe może wydać tylko TSUE" — wskazał mec. Obara. I dodał, że prośba ma poparcie Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, reprezentowanego przez Stanisława Zalewskiego – byłego więźnia obozów zagłady m.in. w Auschwitz i Mauthausen-Gusen. Zaś Jerzy Tendera (syn Karola Tendery) wniósł skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przeciwko Niemcom w związku z odmową przez BGH stwierdzenia wykonalności na terenie Niemiec wyroku w sprawie jego ojca.

AGNIESZKA LIBUDZKA/PAP

REKLAMA

5323otbp-a -P

eprasa.pl 958a2dcd49

ZNAMY KOSZT REMONTU WIADUKTU

WIADUKT IM. POWSTAŃCÓW WĘGIERSKICH 1956 ROKU W OLSZTYNIE WYMAGA REMONTU. STRATEGICZNY DLA KOMUNIKACJI MIASTA MOST W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH KILKUNASTU MIESIĘCY MOŻE OBNIŻYĆ SWOJĄ NOŚNOŚĆ.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wiadukt im. Powstańców Węgierskich ma już 70 lat

Wiadukt o nośności 30 ton został zbudowany w 1963 roku. W 2023 roku ten obiekt jest jednym z dwóch łączników szeroko pojętego Zatorza z resztą Olsztyna. Codziennie w tym miejscu przejeżdżają setki samochodów, którymi mieszkańcy Olsztyna podróżują do pracy, szkoły czy na studia. Niczym niezwykłym jest również widok długich korków w tym miejscu: w godzinach szczytu sięgają nawet kilkudziesięciu metrów, więc swoje trzeba odstać.

Problem w tym, że wybudowany 70 lat temu wiadukt ma swój „termin ważności". Obiekt dawno nie przechodził gruntownego remontu, a jego stan nawet na pierwszy rzut oka budzi pewne wątpliwości. Żeby jednak na oku nie polegać, tylko na wiedzy specjalistów, Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu zlecił szczegółową ekspertyzę wiaduktu. Stan obiektu zbadała ekspercka firma Mostoprojekt z Katowic, która za 28 tys. zł wykonała szereg badań łącznie z wykonaniem obliczeń wytrzymałościowych. Znamy już jej wyniki.

— Na podstawie przeprowadzonych inwentaryzacji, badań oraz obliczeń statyczno-wytrzymałościowych konstrukcji ustalono, że eksploatacja obiektu może odbywać się w chwili obecnej bez wprowadzania dodatkowych ograniczeń. Jednakże w trakcie szczegółowej kontroli stwierdzono występowanie uszkodzeń w postaci ubytków betonu, pęknięć, odspajania się otuliny betonowej, korozji powierzchniowej i lokalnie wżerowej. Do głównych nieprawidłowości wiaduktu należy zaliczyć uszkodzenia przegubów i łożysk spowodowanych nieszczelnym przykryciem dylatacyjnym. Stwierdzone uszkodzenia i nieprawidłowości aktualnie nie wpływają na obniżenie nośności obiektu. Należy mieć jednak na uwadze, że dalsza degradacja konstrukcji może prowadzić do obniżenia nośności obiektu, a następnie spowodować jego awarię. Prace remontowe eliminujące przecieki na przeguby i ich dalszą degradację oraz wymianę nawierzchni bitumicznej należy wykonać najpóźniej do końca 2025 roku — informuje Michał Koronowski z Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

Koniec 2025 roku może wydawać się dość odległą czasowo perspektywą, jednak nie w samorządzie. Władze Olsztyna przez ten czas muszą znaleźć pieniądze na remont obiektu, sporządzić plany, ogłosić przetarg i wybrać wykonawcę. Wszystko to jest na tyle czasochłonne, że o remoncie wysłużonego wiaduktu trzeba myśleć już w najbliższych miesiącach. Szczególnie, że miejska kasa nie cierpi na nadmiar gotówki.

— Wstępny koszt wykonania remontu oszacowano na ok. 550 tysięcy zł. Dokładną wartość robót będzie można ustalić dopiero po sporządzeniu dokumentacji projektowej remontu obiektu — mówi Michał Koronowski.

Mieszkańcy Zatorza uważają, że przy okazji naprawy wiaduktu dobrze byłoby go przy okazji odświeżyć i wyremontować. Oprócz tego, że most pełni ważne role komunikacyjne, to jest również jedną z wizytówek szeroko pojętego Zatorza. Póki co jednak więcej mówi się jedynie o naprawach mających na celu poprawienie nośności i funkcjonalności mostu, walory estetyczne mostu są odsunięte na dalszy plan. Obawy mieszkańców budzi również sam sposób naprawy wiaduktu i jego czas. Nawet zamknięcie jednego pasa ruchu w tak newralgicznym komunikacyjnie miejscu może wydłużyć korki nawet do kilkuset metrów. Aktualnie ZDZiT nie wie, czy takie kroki będą konieczne.

— Decyzja o ewentualnym, czasowym ograniczeniu ruchu będzie podejmowana przed planowanym rozpoczęciem prac remontowych — zaznacza rzecznik ZDZiT-u.

Jednym z rozwiązań, które znacznie ułatwiłyby remont wiaduktu mogłaby być budowa trzeciej przeprawy nad torami. Aktualnie trwają prace przygotowawcze do budowy wiaduktu na Tracku, który połączy przemysłową część Olsztyna (okolice ul. Lubelskiej) z Zieloną Górką i drogą wylotową z Zatorza w kierunku Nikielkowa. Budowa nowego wiaduktu w Tracku jest współfinansowana z Programu Inwestycji Strategicznych. Olsztyn dostał na ten cel pięć mln złotych, a całe zadanie ma wartość niemal 8,5 mln zł. Projekt zakłada także budowę fragmentów dróg dojazdowych do obiektu - łącznie ok. 70 metrów. Na czas realizacji tego zadania powstanie tymczasowa kładka dla pieszych.

Problem w tym, że czas realizacji tego projektu to aż 30 miesięcy, z czego prace budowlane będą trwać około połowę tego okresu. A wiadukt sam w sobie nie będzie pełnił rolę trzeciej przeprawy z prawdziwego zdarzenia i będzie przenosił raczej marginalną część ruchu.

KAROL GROSZ

Tekst ten został zapowiedziany we workowym wydaniu na str. 1, nie ukazał się jednak wewnątrz numeru ze względów technicznych. Serdecznie przepraszamy naszych Czytelników.

REDAKCJA

LITR BENZYNY PONIŻEJ 6 ZŁ

Fot. Andrzej Mielnicki

Ceny paliw spadają. Każdy dzień przynosi nowe, niższe ceny, przekraczając już na niektórych stacjach psychologiczną granicę 6 zł za litr. W weekend, np. w Dobrym Mieście na jednej ze stacji benzyna kosztowała 5,99 zł za litr. Tego nie wiedzieliśmy od miesięcy, a dokładnie od 24 lutego 2022 roku, kiedy Rosja napadła na Ukrainę i ceny paliw poszybowały w górę. Analitycy rynku paliw nie mają wątpliwości, że w drugiej połowie września będziemy tankować benzynę Pb95 i diesla poniżej 6 zł za litr, przynajmniej na części stacji. A spadki cen paliw na stacjach są konsekwencją obniżek cen na rynku hurtowym.

Pod koniec ubiegłego tygodnia, jak podaje BM Reflex, średnia cena w kraju benzyny bezołowiowej wynosiła 6,32 zł/l, a oleju napędowego — 6,23 zł/l. Co istotne, średnio benzyna potaniała w ciągu tygodnia o 27 gr/l, a olej napędowy o 19 gr/l.

W kraju najtańsza benzyna była w na Mazowszu (6,24 zł/l, a najdroższa w Zachodniopomorskiem — 6,48 zł/l. Natomiast olej napędowy najdroższy był także w Zachodniopomorskiem (6,45 zł/l), a najtańszy na Pomorzu (6,15 zł/l).

W przypadku Warmii i Mazur średnia cena benzyny wynosiła 6,33 zł za litr, a diesla — 6,21 zł za litr.

Tańsze paliwo oczywiście cieszy kierowców, ale już pytają, jak to możliwe, skoro złoty ostatnio sporo stracił do dolara (transakcje na rynku paliw rozliczane są w amerykańskiej walucie), a ceny baryłki ropy jest powyżej 90 dolarów. Rodzi się więc pytanie, jak długo potrwa ta dobra sytuacja na stacjach paliw?

Dziś Polska ma najniższe ceny paliw w Unii Europejskiej. Według danych Komisji Europejskiej 11 września diesel w Polsce kosztował 1,36 euro (najdroższy był w Szwecji — 2,15 euro), a benzyna PB 95 kosztowała nad Wisłą 1,39 euro (najdroższa była w Holandii — 2,11 euro).

Ze spadku cen szczególnie cieszą się właściciele aut z silnikiem diesla, bo rok temu o tej porze płacili za litr oleju napędowego 7,36 zł, natomiast w przypadku benzyny ta różnica jest już niewielka, bo w ubiegłym roku o tej porze średnio benzyna kosztowała 6,36 zł.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

informuje o rozpoczęciu otwartych konsultacji społecznych projektu Warmińsko-Mazurskiego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej na lata 2023-2030

Projekt dokumentu oraz informacje dotyczące zasad i wymaganych form konsultacji dostępne są na stronach internetowych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego pod adresami **http://bip.warmia.mazury.pl/**, w zakładce KONSULTACJE SPOŁECZNE, i **https://www.warmia.mazury.pl/** w zakładce POLITYKA SPOŁECZNA, oraz na stronie projektu **https://es.warmia.mazury.pl**, w zakładce AKTUALNOŚCI, jak również w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przy ul. Głowackiego 17, pok. 10A, w godzinach pracy Urzędu.

Opinie i uwagi do dokumentu przyjmowane będą w okresie 35 dni od publikacji niniejszego ogłoszenia, pisemnie lub drogą mailową na formularzu konsultacji dostępnym na stronie internetowej.

W dniu 28 września 2023 r. w Olsztynie w godzinach 12:00-14:00 odbędzie się otwarte spotkanie, mające na celu skonsultowanie projektu ww. programu ze wszystkimi zainteresowanymi podmiotami. O miejscu spotkania będziemy informować na stronach internetowych **https://es.warmia.mazury.pl** oraz **https://www.warmia.mazury.pl/.**

Informacje w sprawie konsultacji udziela Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (tel. 089 521 95 52).

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
WARMIA MAZURY Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

109223otbr-a -P

eprasa.pl 958a2dcd49

Fot. UW

Wsparcie w wysokości 35 274 200,00 zł. zostanie wykorzystane na rozbudowę i modernizację infrastruktury

MILIONY NA ROZBUDOWĘ I MODERNIZACJĘ

W LUTRACH W GMINIE KOLNO ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE WRĘCZENIE PROMES GMINOM POPEGEEROWSKIM Z POWIATU OLSZTYŃSKIEGO. TO EFEKT ROZSTRZYGNIĘCIA VI EDYCJI RZĄDOWEGO PROGRAMU INWESTYCJI STRATEGICZNYCH, KTÓRA PRZYNIOSŁA WOJEWÓDZTWU WARMIŃSKO-MAZURSKIEMU IMPONUJĄCĄ SUMĘ PONAD 337 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Powiat olsztyński może cieszyć się wsparciem w wysokości 35 274 200,00 zł, które zostanie wykorzystane na rozbudowę i modernizację infrastruktury. Oto lista inwestycji:

• **Powiat olsztyński** otrzymał 4 000 000,00 zł na modernizację drogi powiatowej nr 1437N, która przebiega od miejscowości Olsztynek do Łutynówka.

• **Gmina Kolno** otrzymała 2 499 000,00 zł na budowę i modernizację sieci wodociągowych wraz z modernizacją Stacji Uzdatniania Wody w Kolnie, co wpłynie na jakość dostarczanej wody dla mieszkańców.

• **Gmina Jeziorany** otrzymała 2 000 000,00 zł na przebudowę dróg gminnych w miejscowości Potryty, co poprawi komunikację w regionie.

• **Gmina Olsztynek** otrzymała 2 000 000,00 zł na modernizację drogi gminnej Nr 159539N oraz ciągu pieszo-jezdnego, wraz z budową ścieżki rekreacyjnej na odcinku Olsztynek - droga powiatowa Nr 1425N, co stworzy lepsze warunki dla pieszych i rowerzystów.

• **Gmina Biskupiec** otrzymała 2 000 000,00 zł na budowę infrastruktury kanalizacyjnej na odcinku Rzeck-Rukławki, co przyczyni się do poprawy warunków sanitarnych.

• **Gmina Jonkowo** otrzymała 1 999 200,00 zł na budowę parkingu wraz z zagospodarowaniem przyległego terenu zieleni w miejscowości Jonkowo, co ułatwi dostęp do tego obszaru.

• **Gmina Stawiguda** otrzymała 2 940 000,00 zł na rozbudowę infrastruktury wodno-ściekowej, co wpłynie na poprawę jakości życia mieszkańców.

• **Gmina Świątki** otrzymała 1 960 000,00 zł na modernizację gospodarki wodnej, co jest kluczowe dla zachowania stanu środowiska naturalnego.

• **Gmina Dywity** otrzymała 1 956 000,00 zł na modernizację Stacji Uzdatniania Wody w Różnowie, co przyczyni się do lepszej jakości wody pitnej.

• **Gmina Dobre Miasto** otrzymała 1 960 000,00 zł na odwiert studni głębinowych i wyposażenie Stacji Uzdatniania Wody, co zabezpieczy dostawę wody dla mieszkańców.

• **Gmina Barczewo** otrzymała 1 960 000,00 zł na przebudowę drogi we wsi Szynowo, co poprawi stan dróg na terenie gminy.

• **Gmina Purda** otrzymała 5 000 000,00 zł na modernizację Szkoły Podstawowej w Butrynach i Klebarku Wielkim, co zapewni lepsze warunki edukacyjne dla uczniów.

• **Gmina Gietrzwałd** otrzymała 5 000 000,00 zł na rozbudowę Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Sząbruku, co zwiększy dostępność placówek edukacyjnych.

Warto podkreślić, że inwestycje te to część szerszego programu wsparcia gmin popegeerowskich, któremu przyznano 4,5 miliarda złotych na terenie Polski. Dla naszego regionu to ogromna szansa na rozwój i poprawę jakości życia mieszkańców. Wojewoda Artur Chojecki podkreślił, że nasze województwo zasługuje na te środki, aby zniwelować skutki likwidacji PGR-ów i przyczynić się do poprawy życia społeczności lokalnych.

Artur Chojecki zaznaczył, że każda część Polski zasługuje na równą szansę na rozwój, niezależnie od lokalizacji czy historii. Dla regionu Warmii i Mazur, który odczuł trudności związane z likwidacją PGR-ów, program RPIS jest szczególnie ważny. W efekcie staje się on narzędziem, które nie tylko poprawia infrastrukturę, ale także podnosi jakość życia i nadaje nową jakość obszarom wiejskim w Polsce. To inwestycja w przyszłość, w równomierny rozwój kraju i w dobro mieszkańców różnych regionów.

RED.

eprasa.pl 958a2dcd49

Uczestnicy ostatniego spływu

Fot. Stowarzyszenie „Ożywić Łynę"

Janusz Dąbrowski

NIE TYLKO JEZIORA, NIE TYLKO KRUTYNIA

NASZ REGION SŁYNIE Z JEZIOR I ŻEGLARSTWA. O RZEKACH SIĘ RZADZIEJ WSPOMINA. A JEST ICH SPORO, I CHOĆ NIE SĄ DUŻE, SĄ JEDNAK NIEZWYKLE UROKLIWE I POZWALAJĄ NA BEZPOŚREDNI KONTAKT Z NATURĄ. O POTENCJALE WARMIŃSKO-MAZURSKICH RZEK ORAZ TURYSTYCE KAJAKOWEJ ROZMAWIAMY Z PREZESEM STOWARZYSZENIA „OŻYWIĆ ŁYNĘ" JANUSZEM DĄBROWSKIM.

— Wasze stowarzyszenie organizuje od wielu lat spływ kajakowy im. św. Jana Pawła II.

— Tak. Jego trasa jest od lat niezmienna i przebiega od Perkujek przez Bartoszyce do Szyliny Wielkiej. Podstawowym celem, ideą organizacji spływu była i jest promocja walorów turystycznych naszego regionu, fauny i flory, podnoszenie świadomości mieszkańców w zakresie ochrony środowiska, promowanie zdrowego aktywnego wypoczynku i rekreacji na wodzie. Nasz spływ rozpoczyna Msza Św. „na kajaku". Potem rozpoczynamy naszą coroczną wędrówkę rzeką Łyną, poznajemy jej bieg, wartki nurt, obserwujemy ptaki, podziwiamy bogatą roślinność. Olbrzymim walorem rzeki Łyny jest jej ciągle naturalny charakter, piękne krajobrazy, lasy, łąki i pola. Obcowanie z naturą uspokaja, pozwala oderwać się od codziennego zgiełku. To prawdziwy relaks, odpoczynek umysłu, to ładowanie akumulatorów na kolejne tygodnie pracy. Z inicjatywy i przy aktywnym zaangażowaniu członków stowarzyszenia przy stanicy wodnej w Perkujkach wybudowano nad brzegiem Łyny kapliczkę poświęconą wielkiemu Polakowi Św. Janowi Pawłowi II, którą opiekujemy się wraz z bartoszyckim nadleśnictwem.

— Nie tylko pływacie Łyną, ale także ją sprzątacie.

— Tak. Przy współpracy z samorządami, strażakami i leśnikami corocznie w okresie wiosennym prowadzimy akcję sprzątania Łyny, przygotowując się do sezonu turystycznego.

— Tegoroczny spływ był 18. z kolei.

— Tak, można powiedzieć, że osiągnęliśmy pełnoletność. W spływie wzięły udział 62 osoby W asyście zawodowych ratowników i strażaków PPSP przepłynęliśmy ok. 20 km w czasie około 4 godzin. Chcę podkreślić, że płynęliśmy w kapokach i wszyscy byliśmy ubezpieczeni.

— Na czym polega działalność Stowarzyszenia „Ożywić Łynę"?

— Naszym podstawowym celem jest szeroko pojęta promocja walorów turystycznych Łyny i regionu, terenów nad i wokół rzek, która na całym swoim biegu ma bardzo zróżnicowany charakter, początkowo spokojny, w okolicach Olsztyna nabiera prędkości, a potem znów zwalnia i płynie meandrami coraz bardziej leniwie aż do granicy, by po stronie rosyjskiej przekształcić się w zalew.

— W tym roku zarząd Stowarzyszenia zaprosił do udziału w naszej dorocznej imprezie przedstawicieli wszystkich samorządów miast i gmin województwa, przez które przepływa Łyna. Wyszliście z założenia, że Łyna to nasza wspólna sprawa, że Łyna nas łączy, bo przecież nie zaczyna i nie kończy się w Olsztynie, w Lidzbarku Warmińskim czy w Bartoszycach, łączy nas wszystkich mieszkających nad jej brzegami?

— Tak. Powinniśmy połączyć nasze wysiłki, aby ją wspólnie promować, dbać o jej czysty, nieskażony nurt, o jej florę i faunę. Jesteśmy przekonani, że razem będzie nam łatwiej, lepiej i taniej promować walory tej jedenastej pod względem długości rzeki kraju, zachować jej naturalne środowisko, przysposobić dla turystów, kajakarzy, budując infrastrukturę turystyczną (stanice wodne, punkty czerpania wody, miejsca widokowe). Warto wspomnieć, iż w roku bieżącym nasz spływ kajakowy po raz kolejny uzyskał patronat Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, przez co stał się stał się imprezą faktycznie regionalną. Liczymy więc na bardziej aktywny udział turystów wodniaków, kajakarzy w kolejnych spływach przedstawicieli samorządów miast, gmin i organizacji pozarządowych zainteresowanych tematyką ekologii, aktywnego wypoczynku i rekreacji na wodzie. Jesteśmy przekonani, iż wspólna promocja, w myśl hasła „Łyna nas łączy" może być bardziej skuteczna i efektywna niż samodzielne, jednostkowe działanie.

— Jak pan ocenia infrastrukturę kajakową na Warmii i Mazurach?

— Jej rozwój na Warmii i Mazurach to oczywiście kluczowy problem w rozwoju i popularyzacji turystyki kajakowej. Cieszy rosnąca popularność tego rodzaju wypoczynku na wodzie, czy to w ramach zorganizowanych, czy indywidualnych spływów kajakowych.

O wzroście popularności kajakarstwa świadczy rosnąca ilość firm wypożyczających kajaki wraz z obsługą. Do tego niezbędna jest infrastruktura, stanice wodne, bazy noclegowe, zarówno prywatne, jak i publiczne, najczęściej samorządowe. Dzisiaj najwięcej jest jej na Krutyni. To chyba najbardziej znany i uczęszczany rzeczny szlak wodny w kraju. W Strategii Rozwoju Województwa Warmińsko-Mazurskiego do roku 2030, z uwagi na jej ciągle nieodkryte naturalne walory turystyczne, Łynę zapisano jako alternatywny szlak wodny dla turystyki kajakowej.

W ostatnim czasie nad Łyną powstał szereg stanic wodnych, gdzie można przybić do brzegu, odpocząć, przenocować w namiocie. W samym tylko powiecie bartoszyckim wymienić można stance w: Perkujkach, Ardapach, Bartoszycach, Masunach, Sępopolu czy w Stopkach (ostatnia przed granicą polsko-rosyjską). Bardzo potrzebujemy rozbudowy bazy turystycznej dla kajakarzy, a do tego niezbędne jest zaangażowanie samorządów lokalnych z terenów, przez które przepływa perła naszych rzek – Łyna.

— Nasz region słynie z jezior, ale czy nie zapominamy przez to o rzekach?

— Wydaje się oczywiste, iż nasz region słynie z jezior, żeglarstwa i nie na darmo nosi nazwę „Krainy Tysiąca Jezior". O rzekach się rzadziej wspomina. A jest ich sporo, i choć nie są one wielkie, to jednak niezwykle urokliwe, pozwalające na bezpośredni kontakt z naturą, możliwość podglądania ptaków, podziwiania bogatego świata roślin.

— Na jakich rzekach regionu poza Łyną i Krutynią warto popływać kajakiem?

— Są to z całą pewnością: Pis, Symsarna, Dajna, Guber, Węgorapa czy Sapina. Niektóre z nich to oczywiście wyzwanie dla wytrawnych kajakarzy, którym niestraszne są „przenoski", ale to przecież też urok tego rodzaju turystyki. **ŁR**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 20 września 2023 r. do 11 października 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

109923otbr-a-M

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem **http://bip.umilawa.pl,** zamieszczono wykaz nieruchomości położonej w Iławie przy ulicy Królowej Jadwigi 22/12, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy lokalu mieszkalnego.

16623ilzi-a-M

eprasa.pl 958a2dcd49

SAMORZĄD TO MIESZKAŃCY!

Z BURMISTRZEM RESZLA MARKIEM JANISZEWSKIM ROZMAWIAMY M.IN. O TURYSTYCE I O TYM, CO SIĘ AKTUALNIE DZIEJE NA TERENIE GMINY. — POMIMO TRUDNEJ SYTUACJI GEOPOLITYCZNEJ I UTRUDNIEŃ ZWIĄZANYCH ZE SKUTKAMI PANDEMII COVID-19 SAMORZĄD GMINNY CAŁY CZAS REALIZUJE WIELE ZADAŃ BIEŻĄCYCH I INWESTYCYJNYCH — MÓWI WŁODARZ.

— Jadąc do Reszla, trudno nie zauważyć budowy ścieżki rowerowej do Świętej Lipki. Na jakim etapie jest ta inwestycja?

— Budowa wspomnianej przez pana redaktora ścieżki przebiega zgodnie z planem. Jak można zauważyć, prace posuwają się bardzo szybko. Wykonywane są prace ziemne i utwardzenie terenu oraz usadowienie obrzeży. Po zakończeniu tych prac, o których wspomniałem, wyłożona zostanie warstwa asfaltu i ścieżka będzie gotowa do oddania. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem i prace będą dalej toczyły się w takim tempie, to jeszcze jesienią tego roku będziemy mogli cieszyć się aktywnością fizyczną na tym obiekcie. Jestem przekonany, że budowa tej ścieżki pozwoli na poprawę jakości życia mieszkańców Gminy Reszel oraz turystów odwiedzających naszą okolicę. Niedawno w Świętej Lipce odbywały się uroczystości odpustowe, na które wielu pielgrzymów udaje się pieszo. Na następny odpust, w ostatnią niedzielę maja, będą mogli bezpiecznie udać się po nowo wybudowanej ścieżce.

fot. Karol Światłowski

Marek Janiszewski, burmistrz Reszla

— Co jeszcze dzieje się obecnie w Reszlu i okolicach?

— Pomimo trudnej sytuacji geopolitycznej i utrudnień związanych ze skutkami pandemii COVID-19 samorząd gminny cały czas realizuje wiele zadań bieżących i inwestycyjnych. Rok 2023 to kontynuacja budowy sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej w Klewnie. W ostatnich miesiącach oddaliśmy do użytku budynek Remizy OSP połączony ze świetlicą wiejską w Pilcu oraz świetlicę wiejską w Leginach. Na terenie miasta i Gminy Reszel zmodernizowano oświetlenie uliczne. W ramach tego zadania dokonano wymiany 727 żarówek sodowych na energooszczędne żarówki typu LED. W miejscowości Zawidy rozpoczęte zostały prace związane z przebudową dróg gminnych o łącznej długości około półtora kilometra. W bieżącym roku wykonanych zostanie wiele mniejszych inwestycji na terenie miasta i sołectw, między innymi z funduszu sołeckiego oraz Reszelskiego Budżetu Obywatelskiego. W trakcie realizacji jest zakup ciężkiego samochodu gaśniczego dla OSP Reszel. Pozyskaliśmy też dofinansowanie na remont elewacji budynku Środowiskowego Domu Samopomocy. Jeżeli chodzi o wydarzenia kulturalne, to ostatnim były dożynki gminne, a 24 września, w amfiteatrze przy Miejskim Ośrodku Kultury, odbędzie się Niedziela Cittaslow. Szczegóły już wkrótce na afiszach. W chwili obecnej mogę zdradzić, że będzie bardzo wesoło.

— Dobiegł końca sezon turystyczny. Jak w tym roku dopisali turyści?

— W Reszlu sezon turystyczny trwa tak naprawdę do końca września, a i w październiku zobaczyć można na ulicach obce osoby, które zwiedzają nasze miasto i okolicę. Na pewno potwierdzi pan, iż Reszel jest malowniczą miejscowością i swymi zabytkami przyciąga turystów. Patrząc na imponującą ilość samochodów i autobusów na „obcych" numerach rejestracyjnych, jestem przekonany, iż liczba odwiedzających nas turystów jest podobna do liczby z lat ubiegłych, a może nawet większa. To mnie, jako burmistrza Reszla, bardzo cieszy. Jako samorząd staramy się promować naszą gminę, przyciągając turystów. W tym miejscu serdecznie zapraszam do odwiedzenia strony internetowej www.zwiedzajreszel.pl. Tam znaleźć można wiele ciekawych informacji o gminie Reszel. Przyciąganie turystów do naszego miasta i gminy to także zasługa wielu organizacji i instytucji działających na terenie gminy, którym serdecznie dziękuję i które zapraszam do dalszej współpracy.

— Czy zgodzi się pan z twierdzeniem, że samorząd jest silny siłą jego mieszkańców?

— Panie redaktorze, samorząd to mieszkańcy! Nie byłoby samorządu bez mieszkańców, a im silniejsi mieszkańcy, tym lepiej działający samorząd. Z każdym rokiem mojej pracy na stanowisku burmistrza utwierdzam się w tym coraz bardziej. Codziennie odbywam wiele rozmów z mieszkańcami, przedsiębiorcami i przedstawicielami różnych organizacji. Dzięki tym rozmowom mogę się dowiedzieć, co jest ważne dla lokalnej społeczności. Mieszkańcy dzielą się ze mną swoimi problemami, a także sukcesami. Mają oni olbrzymi potencjał, z którego korzystamy w codziennej pracy reszelskiego samorządu.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

TYLE SIĘ U NAS DZIEJE...

— Tyle się u nas dzieje, mamy mnóstwo pracy, co niesamowicie cieszy — mówi Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej, z którą rozmawiamy o bieżących priorytetach i gminnych inwestycjach.

— Co słychać w Białej Piskiej?

— U nas mnóstwo pracy, lecz i same pozytywne wiadomości. Opracowaliśmy wnioski dla 7 inwestycji, dla których ubiegamy się o dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład. Łączna wartość tych inwestycji to aż 55 milionów 300 tys. złotych. Ubiegamy się o dofinansowanie na remont kamienic przy ulicy Żeromskiego w zabytkowym układzie urbanistycznym miasta, przebudowę dróg gminnych w Danowie, Myszkach i Wojnach, modernizację systemu ciepłowniczego w Bemowie Piskim, przebudowę dróg gminnych w miejscowości Kózki, modernizację oświetlenia ulicznego w gminie Biała Piska i rewitalizację parku miejskiego w Białej Piskiej. Przed minionym weekendem otrzymałam informację, że jeden z tych projektów już otrzyma dofinansowanie, bo ubiegaliśmy się także o budowę lokalnej oczyszczalni ścieków w Rakowie Małym. I się udało.

— W ostatnim czasie sporo zamieszania było wokół rewitalizacji parku miejskiego. Czy jest szansa na to, że inwestycja będzie realizowana?

— Jeśli chodzi o park miejski, to rzeczywiście, sprawa była głośna. Radni z klubu „Dobro Wspólne" zrezygnowali z jego rewitalizacji. Byłam więc zmuszona unieważnić postępowanie przetargowe, ale się nie poddaję, bo obiecałam to mieszkańcom, którzy też chcą tej inwestycji, więc złożyłam po raz kolejny wniosek o jej dofinansowanie.

— Coraz bardziej realne stają się też plany budowy mieszkań na wynajem. Co nowego w tej sprawie?

— Priorytetem gminy jest też stawianie na ludzi młodych. Zapewnienie im pracy, mieszkań i żłobka dla dzieci, dlatego wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku zostaną wbite pierwsze łopaty pod budowę Centrum Logistycznego DINO. Mamy już gotową koncepcję budowy mieszkań SIM, czyli mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. Będą mogły skorzystać z tego rodziny i osoby nieposiadające własnego mieszkania, które dysponują środkami na regularne opłaty, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu. Z czasem jednak, po kilkunastu latach, miałyby prawo do pierwokupu. Jesteśmy na etapie decyzji o warunkach zabudowy, a za chwilę uruchomimy ankietę dotyczącą tego, kto z mieszkańców byłby zainteresowany takim mieszkaniem. A w ramach Programu „Maluch+" otrzymaliśmy dofinansowanie na utworzenie żłobka na 30 miejsc opieki dla dzieci w wieku do 3 lat oraz dofinansowanie na funkcjonowanie żłobka. Zleciliśmy przygotowanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego dla obiektu i terenu wokół żłobka. Chodzi o budynek przy ulicy Sikorskiego 21A w Białej Piskiej.

fot. Marta Zysk

Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej

— A pozostałe inwestycje?

— Tak w wielkim skrócie: trwa budowa największej inwestycji – modernizacji oczyszczalni ścieków o wartości 18 mln 450 tys. złotych. Podpisałam umowy na przebudowę drogi gminnej z budową kanalizacji deszczowej w miejscowości w Kaliszki, w formule „Zaprojektuj i wybuduj" i na przebudowę drogi gminnej w miejscowości Drygały z budową chodnika przy cmentarzu komunalnym. Otrzymaliśmy 1 mln 78 tys. złotych dofinansowania na zagospodarowanie terenu w otoczeniu kościoła w Drygałach. Dofinansowanie pochodzi ze środków budżetu państwa Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Za chwile ogłosimy kolejny przetarg na ,,Budowę kanalizacji sanitarnej od wsi Cibory do wsi Świdry Kościelne z oczyszczalnią ścieków". Zamówienie dofinansowane jest z kwotą 1 mln 200 tys. złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Tyle się u nas dzieje, mamy mnóstwo pracy, co niesamowicie cieszy.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

eprasa.pl 958a2dcd49

KSIĄDZ KAZIMIERZ CHCE DAĆ NADZIEJĘ

KSIĄDZ DR KAZIMIERZ BRZOZOWSKI JEST JUŻ NA EMERYTURZE, ALE NADAL CHCE NIEŚĆ LUDZIOM WSPARCIE DUCHOWE I KONKRETNĄ POMOC. ORGANIZUJE SPOTKANIA DLA OSÓB UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU ORAZ WSPÓŁUZALEŻNIONYCH, A TAKŻE PRAGNIE POMAGAĆ DOROSŁYM DZIECIOM ALKOHOLIKÓW. CHCE IM POMÓC W ODBUDOWANIU RELACJI Z SAMYM SOBĄ, RODZINĄ, A TAKŻE Z BOGIEM.

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Ksiądz dr Kazimierz Brzozowski chce pomagać osobom uzależnionych od alkoholu i członkom ich rodzin

Ksiądz dr Kazimierz Brzozowski przez lata pełnił posługę kapłańską w Sanktuarium w Gietrzwałdzie, a wcześniej krótko w Ełku. Ostatnie 11 lat pełnił posługę duszpasterską w Toronto w Kanadzie. Teraz jest już na emeryturze, mieszka w Giżycku.

— Nie chcę już żadnych większych obowiązków, ale póki dopisuje mi zdrowie i mam wystarczająco siły, chciałbym czynić coś dla innych — mówi ks. Kazimierz. — Jako kapłan zawsze otaczałem duszpasterską troską małżeństwa i rodziny, a ostatnio szczególnie te, które zostały dotknięte uzależnieniem od alkoholu.

Odbyte studia w zakresie problematyki uzależnień i współuzależnień, organizowane przez Instytut Psychologii Zdrowia w Warszawie, przygotowały ks. Kazimierza do udzielania pomocy w tym zakresie.

— Chciałbym pomóc osobom uzależnionym i współuzależnionym. Ukazać im nadzieję, że można naprawić to, co było złe w ich życiu. Przy ogromnym wysiłku wszystkich członków rodziny można odbudować wzajemne relacje i znowu cieszyć się szczęściem w rodzinie — uważa ksiądz Kazimierz. — Pomoc taką oferuję w oparciu o chrześcijańską i katolicką doktrynę, ale oczywiście wykorzystując wiedzę i doświadczenia wielu psychoterapeutów i psychologów; tego dorobku naukowego nie można odrzucać, bo może on być bardzo przydatny. Zdrowiejącym już osobom chciałbym pomóc odbudować relacje międzyludzkie w rodzinie, społeczeństwie, ale wcześniej odbudowując ich własną tożsamość na tyle, aby ponownie mogli nawiązać relacje z Panem Bogiem, z drugim człowiekiem, bo przecież zostały one zerwane na skutek uzależnienia — mówi ks. Kazimierz.

— Jeśli człowiek zatrzyma chorobę alkoholową, to dopiero pół sukcesu; trzeba jeszcze odbudować to, co alkohol zniszczył w jego życiu duchowym — uważa kapłan. — O przyczynach swojego nałogu pacjent dowiaduje się najczęściej w trakcie procesu psychoterapeutycznego: dowiaduje się o problemach życiowych, które mu doskwierały przez wiele lat, a których nie był w stanie rozwiązać. Nie mogąc poradzić sobie z nimi, sięgał po środek, który miał uśmierzać zgromadzony ból. Czas abstynencji wprawdzie eliminuje ten środek z jego życia, ale stare problemy nadal się pojawiają. Dlatego tak ważne jest odbudowanie relacji z samym sobą, z drugim człowiekiem i z Panem Bogiem. Zwykle osoby nadużywające środków zmieniających świadomość, również dewastują sferę duchową, bo one przede wszystkim niszczą w człowieku uczucia wyższe. Nie jest łatwo odbudować te relacje, ale w trakcie indywidualnych spotkań można nakreślić pewien osobisty program, dzięki któremu jest szansa uporządkować życie osoby uzależnionej czy współuzależnionej.

Dlatego ks. Kazimierz zaprasza katolickich małżonków i członków ich rodzin, którzy doświadczają trudności związanych z uzależnieniem i współuzależnieniem, aby zechcieli podjąć proces uzdrawiania swoich rodzin, korzystając ze spotkań i otwartej rozmowy, aby w ten sposób zrozumieć nurtujące ich problemy.

— Wierzę, że każda rozmowa ma moc, może przynieść ulgę i zrozumienie, a nasze spotkania będą bezpiecznym miejscem, gdzie można szukać rozwiązań i wsparcia. Gorąco zachęcam do podjęcia tego kroku, niezależnie od tego, na jakim etapie zdrowienia jesteście — przekonuje ks. dr Kazimierz Brzozowski, mariolog, absolwent Studium Pomocy Psychologicznej w zakresie uzależnień i współuzależnień, prezes Fundacji Gaudium Certaminis – Radość Walki w Giżycku.

Indywidualne spotkania odbywają się po wcześniejszym umówieniu telefonicznym pod numerem 783 616 475, w Domu Parafialnym św. Brunona w Giżycku przy ul. Pionierskiej 14 (salka parafialna), we wtorki w godz. 10-12 oraz w czwartki o godz. 18.30.

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

HENRYK HOCH HONOROWYM OBYWATELEM OSTRÓDY

— Jest uosobieniem naszego miasta, jego historii i kultury, mecenasem, pomysłodawcą i organizatorem wielu inicjatyw miejskich w tym kulturalnych i sportowych na niwie kultury polskiej i zagranicznej, w szczególności polsko-niemieckiej — mówiła Anna Zapaśnik Baron o Henryku Hochu, który dołączył do grona Honorowych Obywateli Miasta Ostródy.

Honorowy obywatel to szczególny tytuł nadawany osobie o wielkich zasługach dla miasta, regionu lub kraju, za promowanie miasta czy regionu, wielkie zasługi, ogromny autorytet moralny czy trwały ślad w historii. W sobotę 9 września 2023 roku, Henryk Hoch dołączył do grona Honorowych Obywateli Miasta Ostródy. Rada Miejska nadała mu tytuł w uznaniu zasług dla partnerskiej współpracy z niemieckim Osterode am Harz.

Henryk Hoch to wieloletni działacz organizacji pozarządowych, społecznik, organizator imprez sportowych i kulturalnych oraz autor projektów oświatowych. Prezes Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Jodły" w Ostródzie oraz Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur. Przez cztery kadencje był radnym Rady Miejskiej (w tym również jej przewodniczącym), a w latach 90. XX wieku należał do inicjatorów powstania ostródzkiego muzeum. Czynnie uprawiał piłkę nożną i tenis stołowy w ostródzkich klubach Kormoran i Sokół. Przez lata był prezesem obu tych klubów.

Z jego inicjatywy doszło do nawiązania partnerskiej współpracy z niemieckim miastem Osterode am Harz, którego 30–lecie będziemy obchodzić w 2024 roku. Przez ponad 25 lat społecznie służył wielu ostródzkim grupom młodzieży i dorosłym jako tłumacz, przewodnik, a nawet kierowca, będąc w Osterode am Harz oficjalnie ponad 75 razy. Uczestnikami wyjazdów byli m.in. strażacy,

Fot. Agnieszka Kartowicz

policjanci, zespoły kulturalne, artystyczne, sportowe, przedsiębiorcy, młodzież szkolna, organizacje społeczne,oficjalne delegacje miasta, gminy i powiatu. W sumie w wyjazdach do Osterode am Harz wzięło udział ok. 3500 osób.

— Poczet Honorowych Obywateli Miasta Ostróda, powiększył się o osobę, która jest uosobieniem naszego miasta, jego historii i kultury, o mecenasa, pomysłodawcę i organizatora wielu inicjatyw miejskich w tym kulturalnych i sportowych na niwie kultury polskiej i zagranicznej w szczególności polsko-niemieckiej Pana Henryka Hocha — tak opisała go Anna Zapaśnik Baron. — To dzięki współpracy partnerskiej polsko - niemieckiej, młodzież ostródzka wyjeżdżała na wymianę partnerską, a zespoły artystyczne takie jak Zespół Tańca Polskiego Mazur, mogły reprezentować polskie dziedzictwo ludowe i narodowe. Dziś trzydziestoletnia inicjatywa zespołu nie jest kontynuowana. gdyż dyrektorka Centrum Kultury z lat czerwiec 2020 -marzec 2021 zaniechała kontynuacji, nie podpisując umowy.

To zasłużone, Honorowe Obywatelstwo Miasta Ostródy zostało przyznane z inicjatywy Rady Miasta, przez aklamację na uroczystej sesji w dniu 9 września 2023r. Obecni na sesji byli: rodzina, radni naszego miasta, goście z Osterode Am Harz, mieszkańcy Ostródy. Uroczystą sesje poprowadził przewodniczący Tadeusz Bera. Byli też obecni byli burmistrzowie Jan Nosewicz i Czesław Najmowicz, który uzupełniał w ciepłych słowach piękną laudację, którą odczytał przewodniczący. Zabrakło obecnego burmistrza lub (albo także) jego dwóch zastępców.

— Honorowe obywatelstwo dla Pana Henryka Hocha cieszy, że pamięta się o zasłużonych dla miasta i regionu. Włączam się w nurt zasłużonych gratulacji — dodała Anna Zapaśnik Baron. **BCL**

Do tej pory honorowe obywatelstwo Ostródy otrzymali:
- Zdzisław Krzyszkowiak
- Krystyna Chojnowska-Liskiewicz
- Günter Verheugen
- prof. Tadeusz Oracki
- dr Edgar Steiner
- Henryk Hoch

eprasa.pl 958a2dcd49

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

FOTOGRAFOWANIE DAJE WYCISZENIE I EMOCJE

Fot.Arch.Ewy Ostrowskiej

ODKĄD PAMIĘTA ROBIŁA ZAWSZE DUŻO ZDJĘĆ, ZWŁASZCZA RODZINNYCH I KRAJOBRAZOWYCH, A OD KILKU LAT JEJ ZAINTERESOWANIA PODĄŻAJĄ W KIERUNKU FOTOGRAFII PRZYRODNICZEJ. EWA OSTROWSKA UWAŻA, ŻE TA PASJA DAJE UKOJENIE, ALE I - WBREW POZOROM - DUŻO EMOCJI, OCZYWIŚCIE TYCH BARDZO POZYTYWNYCH.

Ewa Ostrowska dobrą energią mogłaby obdzielić kilka osób – poza pracą dyrektorki Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku, jest szefową Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, przewodniczką turystyczną, autorką „Giżyckiego przygodnika dla najmłodszych" oraz projektu „Roztańczone Giżycko". Angażuje się w wiele wydarzeń kultralnych i społecznych. Pasjonuje się tańcem, teatrem, turystyką, a ostatnio też fotografią.

— Jaka z tych pasji jest pani najbliższa?

— Rzeczywiście, jestem bardzo ciekawa świata i nowych doświadczeń, stąd też różnorodne pasje. Taniec zawsze był ważny w moim życiu, stąd też wspierałam pasje taneczne swoich synów, ale także sama z mężem trenowałam amatorsko taniec towarzyski. Obecnie interesują mnie terapuetyczne funkcje tańca, stąd też szkolę się w zakresie choreoterapii i jestem instruktorem tańca w kręgu. Swoją taneczną pasją chcę też dzielić się z innymi. Od samego początku swojego życia dorosłego interesuję się turystyką, a także promuję nasze piękne miasto Giżycko, Mazury i Suwalszczyznę - bo niejako promocję „mam we krwi". Chętnie też podróżuję, uwielbiam zwłaszcza góry, choć ciągle mam niedosyt i nie zawsze mogę realizować się w tym zakresie. W czasie wolnym chodzę do teatrów, a moim ulubionym gatunkiem są sztuki muzyczne, a zwłaszcza musicale. Lubię także fotografię, odkąd pamiętam robiłam zawsze dużo zdjęć, zwłaszcza rodzinnych i krajobrazowych, od kilku lat moje zainteresowania podążają w kierunku fotografii przyrodniczej, a zwłaszcza lubię fotografować ptaki. Wbrew pozorom fotografowanie daje dużo emocji, oczywiście tych bardzo pozytywnych. Lubię także literaturę, bez książek nie wyobrażam sobie życia, chętnie biorę udział w amatorskich sztukach teatralnych, lubię jeździć na rowerze i uprawiać nordic walking... Trochę chyba jeszcze i innych zainteresowań by się znalazło.

— Kierując Centrum Profilaktyki, które prowadzi Świetlicę Socjoterapeutyczną, Streetworking, młodzieżowy klub, a także Uniwersytet III Wieku, musi pani znaleźć wspólny język z różnymi pokoleniami. Nie ma pani z tym problemu?

— Lubię ludzi, bez względu na wiek. Z dziećmi i młodzieżą się bardzo świetnie dogaduję, staram się traktować ich poważnie i daje to pozytywne efekty. Wsłuchuję się także w potrzeby osób starszych, stąd też tak dużo czasu i działań poświęcam na wsparcie tej grupy wiekowej. Chętnie łączę pokolenia, stąd też inicjuję dużo działań międzypokoleniowych, włączając także osoby niepełnosprawne. Zdaje to bardzo dobry egzamin i daje dużo pozytywnych efektów. Zarówno praca z dziećmi i młodzieżą, jak i z seniorami daje mi ogromną satysfakcję, chociaż oczywiście spełnić oczekiwania tej starszej grupy jest trochę trudniej, szczególnie w ostatnim okresie.

Wiele działań łączę, gdyż uważam, że międzypokoleniowe kontakty są niezwykle ważne, stąd też inspiruję wiele wydarzeń wspólnych, takich jak warsztaty, spotkania, imprezy, gry międzypokoleniowe. Za swój ogromny sukces uważam powołanie Giżyckiego Uniwersytetu III Wieku, który przy wsparciu wielu osób założyłam przy Centrum Profilaktyki. Szczególnie pierwsze lata jego działalności dawały ogromną satysfakcję, bo udało się nam uaktywnić osoby, które siedziały same w domach i nie miały dostępu do rozwoju i edukacji w starszym wieku. I środowisko seniorów bardzo doceniało, że GUTW działa i ma tak szeroką ofertę. Teraz już jego działalność stało się normą, a wiadomo, apetyt rośnie w miarę jedzenia i zdarzają się osoby, które pomimo tak szerokiej oferty – prawie 30 kół zainteresowań, wykłady, imprezy, wycieczki, wydarzenia, potrafią narzekać i krytykować.

— Fotografuje pani przyrodę, mazurski krajobraz, ptaki. Pani zdjęcia możemy oglądać właśnie na wystawie fotografii przyrodniczej na Pasażu Portowym w Giżycku, którą po raz drugi zorganizowało Stowarzyszenie Miłośników Mazurskiej Przyrody. Czy takie poznawanie przyrody to jest sposób na wyciszenie, czy może kolejna aktywność...

— Początkowo był to rzeczywiście sposób na pewne ukojenie i wyciszenie, odstresowanie się. Jednakże fotografowanie daje też wiele emocji - jak spotykam nowy gatunek ptaka, to jest ogromna radość. Jest też chęć nauki - trzeba sprawdzić, co to za ptaszek, jakie ma zwyczaje , gdzie go można spotkać, w jakich pozach najlepiej sfotografować. Dzięki fotografii poznałam też wiele wspaniałych osób, które również uwieczniają naturę - jest to dla mnie bardzo cenne.

— Jak wygląda taka wyprawa z aparatem w plener? Czeka pani cierpliwie na odpowiedni moment, czy raczej zdjęcia powstają z „marszu"?

— Czasem bardzo długo trzeba się naczekać, by zrobić dobre ujęcie. A czasem jest to kwestia przypadku. Moja rodzina jest już przyzwyczajona, że jadąc gdzieś krzyczę w pewnym momencie - stój, ptaszor! Bo wypatrzę gdzieś jakiegoś drapieżnika, czaplę czy

> CHĘTNIE PODRÓŻUJĘ, UWIELBIAM ZWŁASZCZA GÓRY, CHOĆ CIĄGLE MAM NIEDOSYT I NIE ZAWSZE MOGĘ REALIZOWAĆ SIĘ W TYM ZAKRESIE. W CZASIE WOLNYM CHODZĘ DO TEATRÓW, A MOIM ULUBIONYM GATUNKIEM SĄ SZTUKI MUZYCZNE, A ZWŁASZCZA MUSICALE. LUBIĘ TAKŻE FOTOGRAFIĘ, ODKĄD PAMIĘTAM ROBIŁAM ZAWSZE DUŻO ZDJĘĆ, ZWŁASZCZA RODZINNYCH I KRAJOBRA-ZOWYCH, OD KILKU LAT MOJE ZAINTERESO-WANIA PODĄŻAJĄ W KIERUNKU FOTOGRAFII PRZYRODNICZEJ, A ZWŁASZCZA LUBIĘ FOTOGRAFOWAĆ PTAKI.

eprasa.pl 958a2dcd49

PRZYRODA W OBIEKTYWIE EWY OSTROWSKIEJ

Fot.Arch. Ewy Ostrowskiej

Ewa Ostrowska z burmistrzem Giżycka Wojciechem Karolem Iwaszkiewiczem na wystawie fotografii przyrodniczej w Giżycku

stado żurawi. I oczywiście trzeba szybko zatrzymać samochód, bo muszę zrobić zdjęcie. Często specjalnie wybieram się do lasu, parku czy nad wodę, by poobserwować przyrodę i wypatrzeć jakiegoś ciekawego ptaszka. Coraz częściej jak idę bez aparatu fotograficznego, to łapię się, że czuję, że mogę stracić jakąś dobrą okazję. Mam oczywiście swoje marzenia fotograficzne, ostatnio „prześladuje" mnie dzięcioł zielony, bo bardzo chcę go uwiecznić w obiektywie. Słyszę go często, ale jeszcze zdjęcia nie zrobiłam. Więc jest na co czekać.

— Napisała pani książkę „Giżycki przygodnik dla najmłodszych". Czy może w planach jest kolejna publikacja? Jako przewodnik turystyczny dużo wie pani o mieście, regionie...

— Nie ukrywam, że druga część przygodnika od dawna jest już praktycznie ukończona, ale... ciągle brak czasu i środków na sfinalizowanie wydania. Myślę, że publikacja dla dzieci to bardzo dobry pomysł, bo takich wydawnictw brakuje. Cieszy mnie bardzo, że moja książeczka jest wciąż chętnie czytana, jestem zapraszana do przedszkoli, a nawet dwa z nich przygotowały specjalne przedstawienia z wykorzystaniem moich tekstów w interpretacji dzieci. Przewodników dla dorosłych jest dużo, w tym kilka naprawdę dobrych, więc nie planuję kolejnego pisać, ale oczywiście chętnie oprowadzam wycieczki, jako przewodnik turystyczny. Dzielę się w ten sposób swoją wiedzą i promuję nasz piękny region.

> LUBIĘ LUDZI, BEZ WZGLĘDU NA WIEK. Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ SIĘ BARDZO ŚWIETNIE DOGADUJĘ, STARAM SIĘ TRAKTOWAĆ ICH POWAŻNIE I DAJE TO POZYTYWNE EFEKTY. WSŁUCHUJĘ SIĘ TAKŻE W POTRZEBY OSÓB STARSZYCH, STĄD TEŻ TAK DUŻO CZASU I DZIAŁAŃ POŚWIĘCAM NA WSPARCIE TEJ GRUPY WIEKOWEJ.

— Jakie plany na przyszłość?

— Wiem, że wiele osób postrzega mnie jako „tą, która pomaga", mam więc pomysły, by jeszcze bardziej zaangażować się w pomoc, szczególnie kobietom i dzieciom, ale nie tylko. Przede mną też wiele wyzwań, jeśli chodzi o sprawy rozwojowe, bo mam wreszcie więcej czasu na zajęcie się sobą i swoimi potrzebami. Do tej pory żyłam głównie dla innych i dla rodziny, teraz jest czas o zadbanie o siebie. Tak więc planów zarówno w sferze zawodowej, jak i prywatnej, mam wiele.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 958a2dcd49

ŚDS w Piszu

POKAZALI, ŻE TAŃCZYĆ KAŻDY MOŻE

NA PLENEROWEJ SCENIE PISKIEGO DOMU KULTURY 14 WRZEŚNIA WYSTĄPIŁO BLISKO 90 TANCERZY Z 12 ŚRODOWISKOWYCH DOMÓW SAMOPOMOCY WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO. UCZESTNICY TURNIEJU, KTÓRY ODBYWAŁ SIĘ W PISZU JUŻ PO RAZ TRZYNASTY, POKAZALI, ŻE TAŃCZYĆ KAŻDY MOŻE.

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

Wojewódzki Turniej Tańca Środowiskowych Domów Samopomocy, impreza organizowana przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Piszu, ma już swoją wieloletnią tradycję. W tym roku na plenerowej scenie Piskiego Domu Kultury swoje taneczne umiejętności zaprezentowali przedstawiciele Środowiskowych Domów Samopomocy z Pisza, Białej Piskiej, Ełku, Nowej Wsi Ełckiej, Orzysza, Prejłowa, Reszla, Górowa Iławeckiego, Piotraszewa, Kolna i Ukty. W ciekawych układach choreograficznych wystąpiło blisko 90 tancerzy, a wśród nich przeważająca większość to seniorzy.

— To była już 13. edycja turnieju, na którym naszym nowym gościem był Środowiskowy Dom Samopomocy z Kolna. Po raz kolejny osoby z różnymi niepełnosprawnościami udowodniły, że wielkie serce, ogromna pasja i poświęcenie, a także niebywałe zaangażowanie stanowią często większą wartość niż sama sprawność fizyczna. Pokazały, iż pomimo swoich licznych ograniczeń, chcą i potrafią cieszyć się tańcem. Tym samym dały dowód powiedzeniu, że „chcieć to móc". Dziękujemy im za to z całego serca. Podczas imprezy na Placu Daszyńskiego w Piszu można też było zjeść „domowej kapustki" wykonanej wspólnie z uczestnikami Piskiego Środowiskowego Domu Samopomocy oraz skosztować pysznych, również domowych ciast oraz innych słodkości. Stoiska z jedzeniem cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród przybyłych gości. Wygranym oraz wszystkim uczestnikom należą się serdeczne gratulacje i podziękowania. Następne spotkanie już za rok, czekamy na nie z niecierpliwością. Już dziś zapraszamy wszystkich! — podsumowują organizatorzy wydarzenia.

Wyniki XIII Wojewódzkiego Turnieju Tańca ŚDS

Kategoria PARA:
II miejsce - ŚDS w Ukta
I miejsce - ŚDS w Piszu

Kategoria GRUPA:
wyróżnienie - ŚDS w Piszu
III miejsce – Powiatowy SDS w Białej Piskiej
II miejsce - ŚDS w Nowej Wsi Ełckiej
I miejsce - ŚDS w Kolnie

eprasa.pl 958a2dcd49

Krzyżówka klasyczna z hasłem

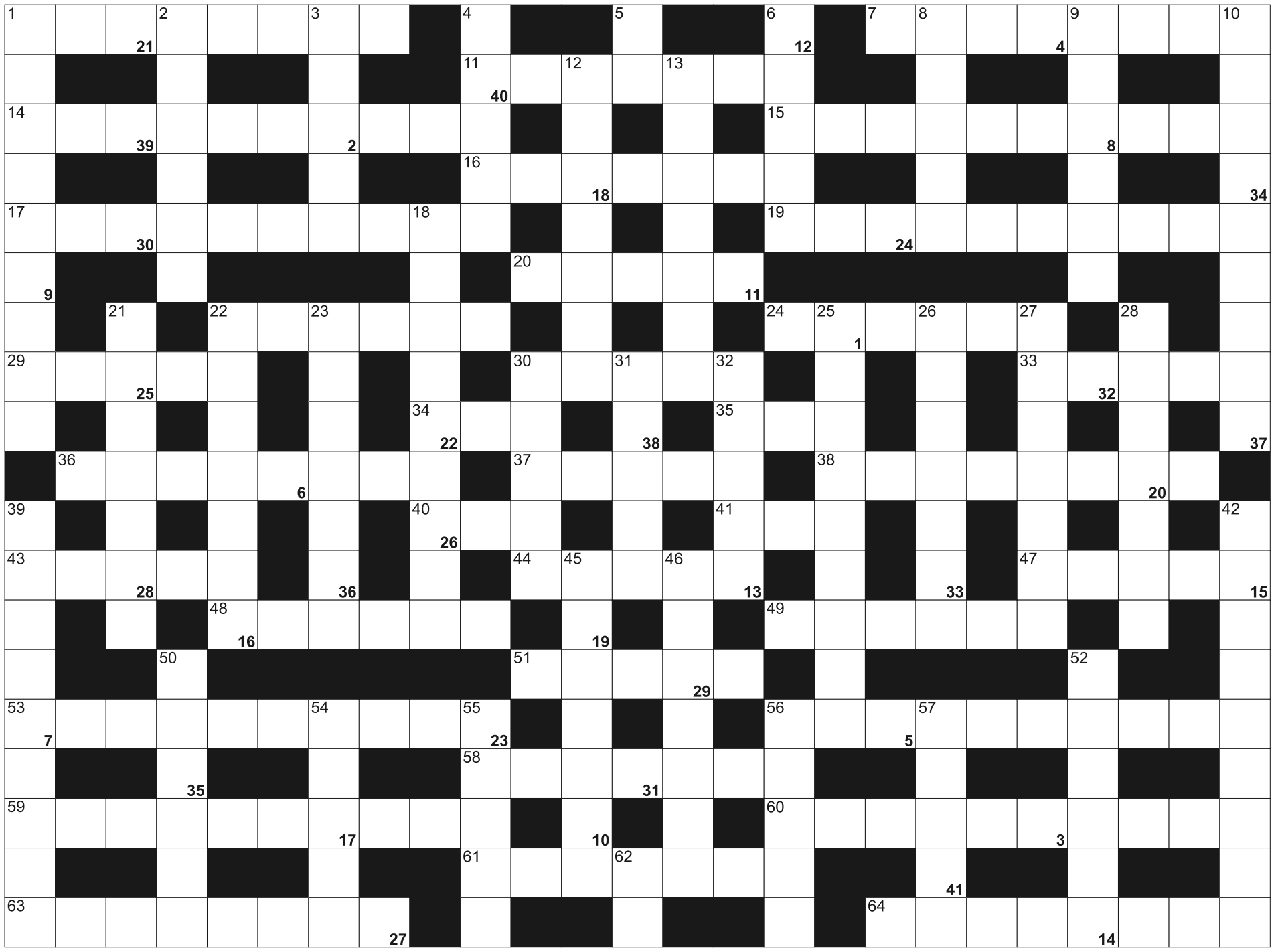

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 41, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

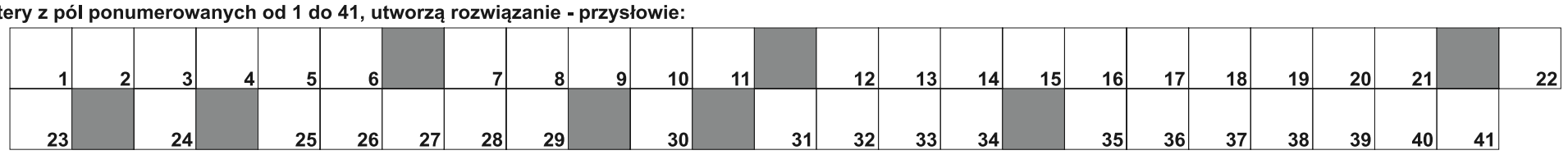

POZIOMO: 1) groźniejszy od osy; 7) wiosenna na pokazie mody; 11) giełdowe lub studenckie; 14) aparatura; 15) zagadka, układanka; 16) wyparła okiennice; 17) autorka "Nad Niemnem"; 19) handluje kwiatami; 20) nałożyć, pobrać cło; 22) rzadko milczy; 24) wodne lub filmowe; 29) w galarecie; 30) f dla fizyka; 33) inwencja, fantazja; 34) długa ciężarówka; 35) ciężki metal, Os; 36) zbiorowisko, koncentracja; 37) lekceważąco o Angliku; 38) politechnika i uniwersytet; 40) producent autobusów i ciężarówek; 41) "... amandi" Owidiusza; 43) komiksowy kompan Kokosza; 44) radar podwodny; 47) ślady; 48) producent cappuccino; 49) towarzyskie powiązania; 51) szkło imitujące brylanty; 53) częste w kryminałach; 56) akrobacje na koniu; 58) trąba powietrzna; 59) powracający polski wysiedleniec; 60) Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi; 61) mocna staropolska wódka; 63) podzieliło los Hiroszimy; 64) zamiast kąpieli.

PIONOWO: 1) piana na gotującym się rosole; 2) robótkowy szereg; 3) dawniej Tunguz; 4) figura szachowa; 5) Unia Europejska; 6) drobinka kurzu; 8) inaczej o topoli drżącej; 9) Stanisław, pierwszy polski zwycięzca Wyścigu Pokoju; 10) ojciec Montezumy II; 12) producent dodatków do ciast; 13) białko w mleku, sernik; 18) urządzenie przyjmujące wpłaty; 21) ścigają się konno; 22) rosyjski gigant gazowy; 23) polarny to sajda, ryba; 25) stolica Wybrzeża Kości Słoniowej; 26) kontrola treści publikacji; 27) ozdobne naramienniki na mundurze; 28) chory na bielactwo; 30) pierwiastek Fr; 31) firmowy numer; 32) sto centów; 39) antylogia, epitet sprzeczny; 42) potocznie o Bodziszku cuchnącym; 45) prowincja Kanady z Ottawą; 46) rzeka w Gruzji i Azerbajdżanie; 50) cecha bohatera; 52) wyższy rangą od króla; 54) materiał imitujący marmur; 55) cesarz niemiecki, gość Chrobrego; 56) Szwejk z powieści Haszka; 57) słynna twierdza w Londynie; 62) toaleta.

SUDOKU

	9	8	5		6		1	
1	6		2				5	8
7			3		8	6		9
4		6						
5	3				9	7		4
9		2	4	6	1			5
						5	9	
				5				6
		9	1	7				

1214

	7	1		6	4			5
	6	2			3	1		
	4	9		1				
	5	8					6	
		4			7	3	5	1
	3					2		
	2	3				5	7	4
9		5	4	7			1	
4	1							

1215

3		1	2					
		4					8	
2	8		1	4	7	9	5	3
6		2	9					
	4			3		1		
7	9		4					
4			7		1	8	6	
1	2		3			4		5
5	6		8					

1216

eprasa.pl 958a2dcd49

MAŁO ZNANE WIZERUNKI MIKOŁAJA KOPERNIKA

ZNANYCH JEST WIELE DAWNYCH PORTRETÓW KOPERNIKA, KTÓRE ZOSTAŁY WYKORZYSTANE NA WALORACH FILATELISTYCZNYCH. OPRÓCZ NAJBARDZIEJ ZNANYCH – JANA MATEJKI, TOBIASA STIMMERA, JEREMIASZA FALCKA, MARCELLO BACCIARELLEGO, SABINA KAUFMANNA I PORTRETU TORUŃSKIEGO, WYKORZYSTYWANE TEŻ BYŁY PRZY PROJEKTOWANIU ZNACZKÓW POCZTOWYCH MNIEJ ZNANE DAWNE PORTRETY.

1. Portret Mikołaja Kopernika wg podobizny Jana Feliksa Piwarskiego.

Jan Feliks Piwarski (1794-1859) profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, był jednym z pierwszych polskich litografów. Litografia to technika graficzna zaliczana do druku płaskiego, gdzie rysunek przeznaczony do powielania wykonuje się na kamieniu litograficznym, czyli odmianie spoistego kamienia wapiennego. Podobizna Mikołaja Kopernika wg J. F. Piwarskiego pierwszy raz wydana została w dziele De Revolutionibus, w tak zwanym wydaniu warszawskim z 1854 r., w tłumaczeniu Jana Baranowskiego (1800-1879). Było to pierwszy przekład tego tytułu na język nowożytny, zawierająca także przedmowę Kopernika. Trzeba przyznać, że jest to piękna litografia. Kopernik w prawej ręce trzyma tarczę słońca z orbitą ziemi i księżyca połączone krzyżem, w lewej ręce trzyma cyrkiel nad białą kartką.

Pierwszy raz wykorzystała tę podobiznę Chińska Republika Ludowa, i to jeszcze w 1953 r., wydając cztery znaczki w serii przypominające rocznice urodzin lub śmierci wybitnych ludzi. Jeden z tych znaczków upamiętnił 410 rocznicę śmierci polskiego astronoma. Nie to, że się czepiam, ale papier na znaczku jest cieniutki, i ząbkowanie jakieś przedziwne. Jak na wynalazców papieru – wg chińskich kronik papier został wynaleziony w Chinach ok. 105 r. n.e., jakość znaczka jest naprawdę słabiutka.

Jedyne wytłumaczenie to masowa produkcja znaczków w Chinach, można podejrzewać, że w dziesiątkach milionów (a może i setkach milionów – przypomnę, że polski znaczek z 1955 r. z warszawskim pomnikiem Kopernika, wydrukowano w nakładzie ponad 27 milionowym). Ponadto – przecież znaczek pocztowy służy jedynie do naklejenia na list, a nie do kolekcjonowania.

Warto zauważyć, że jest to pierwszy przypadek publikacji wizerunku M. Kopernika na zagranicznym znaczku.

Piękne są zaś wydania Albanii (Shqiperia) – znaczek o nominale 80 qindarek (od 2018 r. qindarek już w Albanii nie uświadczysz - inflacja już wtedy ich dotknęła, monetą o najniższym nominale jest obecnie 1 lek), Syrii oraz dwa znaczki Watykanu prezentowane na kopercie FDC.

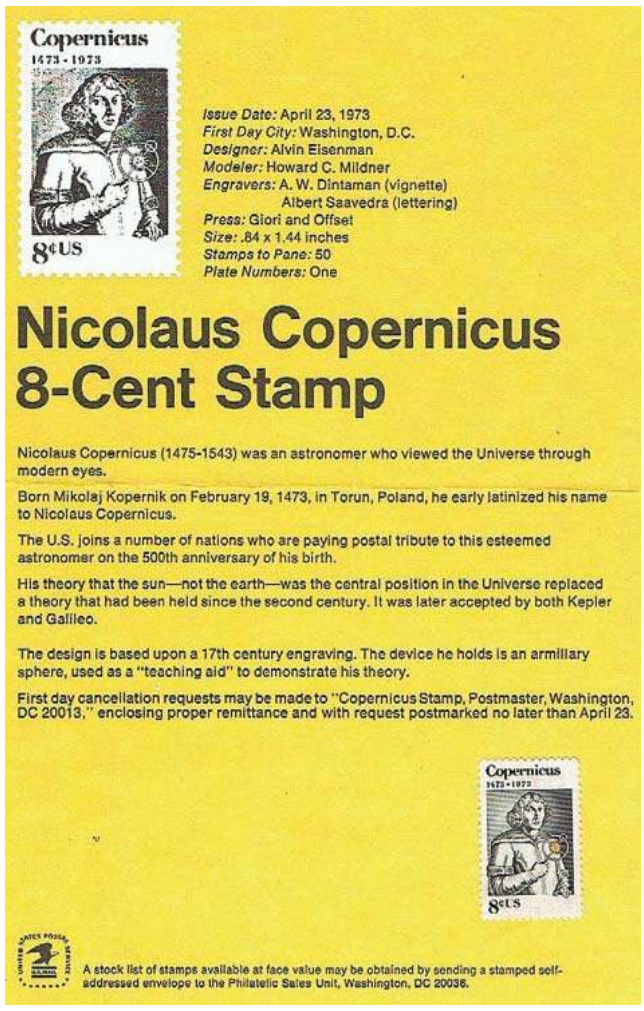

Aż dziwne, ale Poczta Polska nie wydała żadnego znaczka pocztowego z wykorzystaniem litografii Jana Feliksa Piwarskiego! Spoglądając na znaczki z Albanii, CHRL, Syrii i Watykanu, aż sam nie mogłem w to uwierzyć.

2. Portret Mikołaja Kopernika wg Jakuba van Meursa.

Drzeworyt wykonany przez Jakuba van Meursa zamieszczony został w biografii Kopernika napisanej przez Pierre Gassendiego (1592-1655), francuskiego matematyka i filozofa, wydanej w Paryżu w 1654 r. Jakub van Meurs przerobił znany portret Kopernika autorstwa szwajcarskiego malarza Tobiasa Stimmera (1539-1584), czyli znajdujący się dziś w toruńskim muzeum drzeworyt („portret z konwalią"), ubierając Kopernika w inną szatę. Tam zwierzchni ubiór był bez rękawów, obszyty futerkiem, wdziany na sutannę z obszernymi rękawami. Tu Kopernik ubrany jest w płaszcz z futrzanym kołnierzem. W oryginale Stimmera lewa ręka podniesiona trzyma gałązkę konwalii — atrybut lekarzy, w nowej wersji zamiast konwalii włożono do ręki tarczę słońca z orbitą ziemi i księżyca połączone krzyżem.

Motyw tego wizerunku został wykorzystany przez dwa państwa w wydanych w 1973 r. znaczkach. Ciekawa sprawa, bo leżących, może nie dosłownie, ale na dwóch różnych biegunach – przez Albanię (znaczek o nominale za 10 qindarek), komunistyczny kraj, kompletnie izolowany i odcięty praktycznie od reszty świata i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, ostoję światowej demokracji.

Zwracam uwagę na jeden szczegół, dla mnie ważny. Otóż, na znaczku, jak i na kopertach amerykańskich używane jest łacińskie brzmienie nazwiska – Nicolaus Copernicus, ale drugie zdanie z folderu Poczty USA wyjaśnia wszystko: „Born Mikolaj Kopernik on February 19, 1473, in Torun, Poland, he early latinized his name to Nicolaus Copernicus".

Motyw z drzeworytu van Meursa został też wykorzystany przez poczty Belgii (stempel) i RFN (ilustracja na kopercie).

To kolejny tekst z serii „Kazimierz Wosiek na tropie wizerunku Mikołaja Kopernika", w którym pokazujemy filatelistyczne oblicza naszego astronoma.

eprasa.pl 958a2dcd49

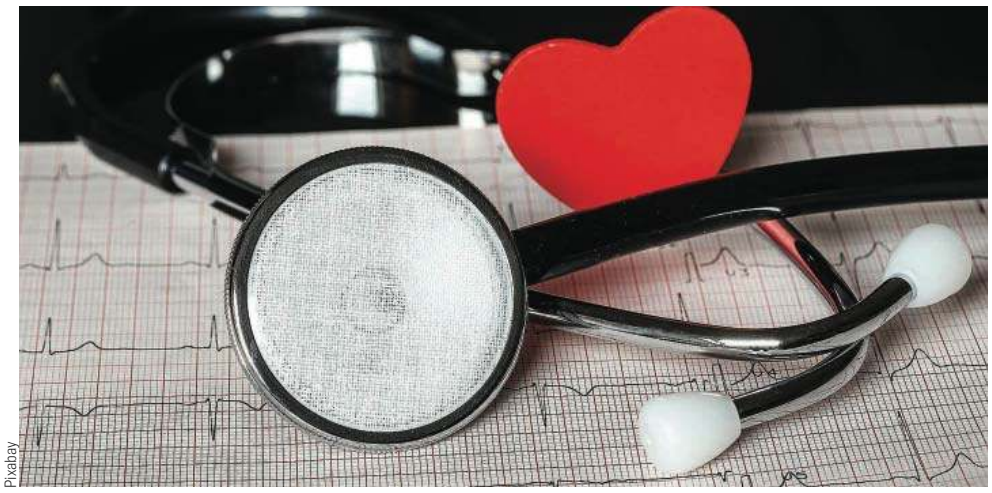
Pixabay

PONAD MILION POLAKÓW CIERPI NA NIEWYDOLNOŚĆ SERCA

KLUCZOWE OBSERWACJE I REKOMENDACJE ŚRODOWISKA MEDYCZNEGO, ZANIEPOKOJONEGO GWAŁTOWNYM WZROSTEM LICZBY HOSPITALIZACJI ORAZ ZGONÓW ZWIĄZANYCH Z NIEWYDOLNOŚCIĄ SERCA, ZOSTAŁY ZAWARTE W RAPORCIE PT. „NIEWYDOLNOŚĆ SERCA W POLSCE 2014-2021".

Czołowi polscy kardiolodzy i klinicyści wzywają do podjęcia natychmiastowych działań na rzecz zatrzymania wzrostu polskiego długu kardiologicznego — roczna liczba zgonów z powodu niewydolności serca w naszym kraju przekracza bowiem już 140 tysięcy. Co więcej, prognozy epidemiologiczne wskazują, że w najbliższych latach należy się spodziewać wzrostu zapadalności na niewydolność serca, zwłaszcza na jej zaawansowaną formę.

Kluczowe obserwacje i rekomendacje środowiska medycznego, zaniepokojonego gwałtownym wzrostem liczby hospitalizacji oraz zgonów związanych z niewydolnością serca, zostały zawarte w najnowszym raporcie pt. „Niewydolność serca w Polsce 2014-2021".

Dokument traktujący o przeszłości, opisujący jednak trendy rzutujące na teraźniejszość oraz przyszłe lata, opracowali eksperci Asocjacji Niewydolności Serca Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego (ANS PTK) oraz analitycy Ministerstwa Zdrowia.

— Obraz wyłaniający się z naszego opracowania nie napawa optymizmem: niewydolność serca dotyka dziś ponad miliona Polaków, a pacjentów, pomimo zaburzonych przez pandemię COVID statystyk, przybywa.

Polska jest również krajem z trzykrotnie wyższym wskaźnikiem hospitalizacji z powodu niewydolności serca w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, niż średnia europejska – powiedziała prof. Małgorzata Lelonek, przewodnicząca Asocjacji Niewydolności Serca Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Milionowa grupa pacjentów to olbrzymie wyzwanie organizacyjne, kadrowe i finansowe dla polskiego systemu opieki zdrowotnej. Niewydolność serca charakteryzuje się bowiem poważnym rokowaniem, znaczącą częstotliwością występowania wielochorobowości, koniecznością wdrażania wysokospecjalistycznych procedur oraz ciągłego monitorowania stanu pacjenta. To również pierwsza przyczyna zgonów spośród wszystkich chorób układu krążenia.

— Średni wiek chorego na niewydolność serca wynosi w Polsce 75 lat, a jedynie 9 proc. to osoby poniżej 60. roku życia. Niespełna 60 proc. pacjentów przeżywa kolejne 5 lat od momentu rozpoznania choroby, natomiast w grupie wiekowej 75+ jedynie połowa z nich przeżywa kolejne 4 lata. Wyniki niektórych badań wskazują, iż te statystyki są gorsze od wskaźników przeżycia osób z chorobami nowotworowymi – wskazywała prof. Lelonek.

Zdaniem prof. Agnieszki Pawlak, przewodniczącej-elekt ANS PTK, rzeczywiste dane mogą być jeszcze gorsze — liczba chorych cierpiących na niewydolność serca, tak w Polsce, jak i na całym świecie, jest bowiem niedoszacowana.

— Statystyki zniekształciła pandemia COVID, w czasie której pacjenci po prostu nie zgłaszali się do lekarzy i szpitali w związku ze zmianą organizacji funkcjonowania placówek medycznych bądź obawą przed zakażeniem. Także dziś u wielu pacjentów, na poziomie POZ czy gabinetu kardiologicznego, ta jednostka chorobowa nie jest właściwie rozpoznawana – tłumaczyła prof. Pawlak.

Zdaniem ekspertów, w latach 2022-2031 należy się spodziewać dalszego wzrostu zapadalności na niewydolność serca, nawet o 11 proc.

— Przede wszystkim jako społeczeństwo będziemy się starzeć, co na podstawie przedstawionych w raporcie statystyk bezpośrednio wiąże się z ryzykiem zachorowania na niewydolność serca. Jest ona również chorobą cywilizacyjną, potęgowaną przez otyłość, cukrzycę, niezdrowy tryb życia czy nieodpowiednią dietę, czyli zjawiska powszechne wśród mieszkańców krajów wysokorozwiniętych, do których grona dołączyła Polska – oceniła Magdalena Władysiuk, wiceprezes HTA Consulting oraz prezes Central and Eastern European Society of Technology Assessment in Health Care.

Zdaniem uczestników konferencji, największymi problemami w obszarze niewydolności serca w Polsce są: brak ciągłości opieki, problemy z właściwą i dostatecznie wczesną diagnostyką, zbyt późne włączanie leczenia wysokospecjalistycznego, niedostateczny dostęp do rehabilitacji kardiologicznej i opieki paliatywnej. Poważnym wyzwaniem pozostają hospitalizacje, a dokładniej wzrost ich liczby: z 197 tys. w 2014 do 278 tys. w 2019 roku. Generują one znaczne koszty dla ograniczonego przecież budżetu zdrowotnego kraju.

— W 2019 r. łączny koszt leczenia niewydolności serca wyniósł ponad 1,6 mld złotych, co oznacza wzrost w ciągu zaledwie pięciu lat o 116 proc." – wskazywała dr Małgorzata Gałązka-Sobotka, dziekan Centrum Kształcenia Podyplomowego oraz dyrektor Instytutu Zarządzania w Ochronie Zdrowia Uczelni Łazarskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje zaawansowana niewydolność serca, czyli skrajny etap niewydolności, której objawy stają się coraz bardziej uciążliwe i pojawiają się pomimo zastosowania optymalnej terapii.

— O ile niewydolność serca bardzo utrudnia normalne życie zawodowe czy społeczne, o tyle jej zaawansowana forma czyni je nie do zniesienia. Tacy pacjenci bardzo często wracają do szpitala, nie mogąc jednak skorzystać już z wysokospecjalistycznych terapii ze względu na szereg chorób współistniejących – zaznaczyła prof. Jadwiga Nessler, Pełnomocnik Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego ds. kompleksowej opieki nad pacjentami z niewydolnością serca.

W przypadku zaawansowanego stadium choroby kluczową rolę odgrywa opieka paliatywna, koncentrująca się na poprawie jakości życia pacjenta oraz jego najbliższych.— To przede wszystkim osoby starsze, dlatego naszą misją jest niesienie im maksymalnej ulgi – dodał dr Michał Bohdan z I Katedry i Kliniki Kardiologii GUMed, Ambasador HFA Young ESC.

Na podstawie wniosków z nowego raportu eksperci zdefiniowali kluczowe cele w obszarze niewydolności serca: poprawę efektów zdrowotnych związanych z przeżywalnością, redukcję ryzyka hospitalizacji z powodu niewydolności serca oraz poprawę jakości życia pacjentów.

— Szpitale muszą inwestować w swoją interdyscyplinarność ze względu na szereg chorób towarzyszących niewydolności serca. Za dostępem do szybkiej diagnozy musi iść przejrzysta i szybka ścieżka leczenia. Jeżeli już dojdzie do hospitalizacji — po jej zakończeniu pierwsza wizyta kontrolna u kardiologa nie może mieć miejsca po pół roku, ale maksymalnie po dwóch tygodniach – argumentował prof. Piotr Jankowski, kierownik Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych i Gerontokardiologii CMKP.

Wśród innych postulatów ekspertów znalazły się: wprowadzanie i upowszechnianie nowych, innowacyjnych leków i terapii oraz ich refundacja; inwestycje w personel medyczny (np. certyfikacja pielęgniarek niewydolności serca); edukacja obywateli w zakresie profilaktyki.

— W ciągu ostatnich lat wiele aspektów polskiej kardiologii uległo poprawie, zwłaszcza, jeżeli chodzi o dostęp do nowoczesnych terapii lekowych. Jako pacjenci dostrzegamy te zmiany i je doceniamy – deklarowała Agnieszka Wołczenko, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pacjentów ze Schorzeniami Serca i Naczyń „EcoSerce".

— Pozytywne zmiany nie byłyby możliwe bez systematycznego wprowadzania w życie założeń Narodowego Programu Chorób Układu Krążenia na lata 2022-2032, niosącego szereg kopernikańskich zmian w podejściu do pacjenta na każdym etapie jego diagnozowania oraz leczenia. Przykładem jest sukces pilotażowego programu Krajowej Sieci Kardiologicznej, która już w przyszłym roku ma szansę objąć cały nasz kraj – ocenił prof. Tomasz Hryniewiecki, konsultant krajowy w dziedzinie kardiologii.

Eksperci zgodzili się, że pacjenci cierpiący na niewydolność serca stanowią bardzo zróżnicowaną populację, wymagającą dostępu do szerokiego wachlarza możliwości terapeutycznych: od prewencji, przez innowacyjne terapie i transplantacje, po rehabilitację, telemonitoring i opiekę paliatywną. Ich skuteczne leczenie wymaga więc tak od instytucji państwowych, jak i lekarzy ogromnego wysiłku oraz elastyczności.

— Mimo wszystko pozostaję dużym optymistą, gdyż w ostatnich latach udało nam się wypracować model efektywnej współpracy pomiędzy wszystkimi ośrodkami i środowiskami tworzącymi polską kardiologię – konkludował prof. Przemysław Mitkowski, prezes Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

ŹRÓDŁO INFORMACJI:
PAP/ MEDIAROOM

REKLAMA

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Roman Łesiów
UROLOG
- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
33823otbr-a-P

eprasa.pl 958a2dcd49

20 WRZEŚNIA

W świecie instrumentów muzycznych

Olsztyn
W świecie instrumentów muzycznych to warsztaty dla osób niewidomych i niedowidzących
Godz. 14.30, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

20 WRZEŚNIA

Akademia Zdrowego Diabetyka - tura II

Olsztyn
Cykl nieodpłatnych warsztatów i konsultacji dla diabetyków (typu 1 i 2) oraz ich opiekunów (mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego).
Wsparcie grupowe:
— Warsztaty żywieniowo-kulinarne dla młodzieży z cukrzycą typu 1
— Spotkanie z dietetykiem dla rodziców/opiekunów dziecka z cukrzycą typu 1
— Spotkanie z dietetykiem dla diabetyków typu 2 oraz ich opiekunów
Wsparcie indywidualne:
— Konsultacje indywidualne z dietetykiem
Godz. 21.00, Fundacja CzuliMy, ul. Kajki 7/19.

21 WRZEŚNIA

„Woluminy ze Stadtbibliothek Königsberg w księgozbiorze Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie"

Olsztyn
Prelegent: Kustosz Alicja Łuczyńska - Biblioteka Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie
Podczas wykładu przedstawiona zostanie historia Miejskiej Biblioteki w Królewcu (Stadbibliothek Königsberg). Zobrazowane zostaną znaki proweniencyjne Stadbibliothek pochodzące z różnych okresów jej działalności, a także droga jaką woluminy królewieckie przebyły po zakończeniu II wojny światowej, aby w końcu stać się częścią zbioru Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Zaprezentowane zostaną wyniki badań proweniencyjnych prowadzonych w ramach projektu „Księgozbiory przedwojenne jako źródło do historii Warmii i Mazur" koordynowanego przez Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.
Godz. 17.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

22 WRZEŚNIA

Koncert symfoniczny

Olsztyn
Paweł Przytocki – dyrygent, Shiori Kuwahara (Japonia) – fortepian, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | Program: Feliks Ignacy Dobrzyński – Uwertura do opery Monbar czyli Flibusterowie op. 30, Robert Schumann – Koncert fortepianowy a-moll op. 54, Witold Lutosławski – Koncert na orkiestrę.
Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

22 WRZEŚNIA

Stand-up: Olka Szczęśniak: Skąpiec Poznawczy

Olsztyn
Olka Szczęśniak wystąpi ze swoim 80 minutowym materiałem ,'Skąpiec poznawczy", a wraz z nią na scenie pojawi się również support.
Każdy z nas nosi w sobie ,'skąpca poznawczego". Upraszczamy rzeczywistość, posługując się schematami i stereotypami, żeby zaoszczędzić sobie czasu i energii. W wielu przypadkach skąpiec się przydaje, czasem jednak wprowadza w błąd i działa na naszą niekorzyść.
Godz. 20.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

22 WRZEŚNIA

Salon Maturzystów Perspektywy 2023

Olsztyn
W programie m.in.:
» prezentacje oferty edukacyjnej uczelni akademickich na rok 2024/2025 z udziałem przedstawicieli uczelni z regionu i z Polski
» wszystko o maturze 2024 z języka polskiego, matematyki, języków obcych oraz przedmiotów dodatkowych – spotkania z ekspertami Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży.
Godz. 09.00, Centrum nauk Humanistycznych UWM, ul. Obitza 1.

23 WRZEŚNIA

Wielcy Polacy - Mikołaj Kopernik

Frombork
Koncert poświęcony Mikołajowi Kopernikowi. Warmińska Kapituła Katedralna, której członkiem był Mikołaj Kopernik poprzez organizację tego wydarzenia muzycznego składa hołd wielkiemu Astronomowi. „ASTROLABIUM na orkiestrę kameralną" to trzyczęściowa kompozycja instrumentalna. Poszczególne części utworu - Kwadrant, Triquetrum oraz Astrolabium - odnoszą się do nazw instrumentów astronomicznych, jakimi posługiwał się Mikołaj Kopernik. Urządzenia te skonstruował sam Kopernik według wzorów i opisów pozostawionych przez Ptolemeusza. Inspiracją do powstania dzieła była genialna myśl Kopernika, która pozwoliła mu zbudować rewolucyjną teorię, kwestionują ptolemejski, geocentryczny Wszechświat, przy użyciu tych samych narzędzi, którymi posługiwał się Ptolemeusz. Intencją kompozytora jest wzbudzenie refleksji nad wykorzystaniem narzędzi, instrumentów, czy kolejnych zdobyczy techniki do poznawania szeroko rozumianej prawdy. Ponadto usłyszymy utwory innych kompozytorów.
Godz. 19.00, Bazylika Archikatedralna WNMP i św. Andrzeja, ul. Katedralna 8.

23 WRZEŚNIA

Baby Filharmonia

Olsztyn
Dorota Mentel – prowadzenie | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.
Godz. 10.30/11.30, sala kameralna filharmonii.

23 WRZEŚNIA

Astronomiczna Jesień Muzyczna - koncert MC Kwadrat

Olsztyn
W pierwszym dniu astronomicznej jesieni zapraszamy na koncert zespołu MC Kwadrat - Astronomiczna Jesień Muzyczna na jazzowo. Będzie można usłyszeć dobre kompozycje jazzowe, które mniej lub bardziej kojarzą się z astronomią. Świetna muzyka w połączeniu z niezwykłymi obrazami nieba to znakomita propozycja na pierwszy jesienny wieczór.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

23 WRZEŚNIA

Nocne Powitanie Jesieni

Olsztyn
Coraz chłodniej... coraz ciemniej... Więc już czas! Razem z ROVELOWNIĄ zapraszamy Was na Nocną Przejażdżkę Rowerową z okazji powitania jesieni. Będzie ognisko! Więc koniecznie weźcie kiełbaski. Całość trasy to ok. 20 km. Ze względów bezpieczeństwa, tym razem zapraszamy na wydarzenie bez dzieci. Będzie ciemno więc prosimy nie zapominać o sprawnym oświetleniu rowerowym.
Godz. 21.00, Wysoka Brama w Olsztynie.

23 WRZEŚNIA

Pod niebem pełnym gwiazd: Niebo jesienne

Olsztyn
„A cóż piękniejszego nad niebo, które przecież ogarnia wszystko, co piękne?", pisał Mikołaj Kopernik w swoim dziele „O obrotach". Trudno się z nim nie zgodzić. Niejeden z nas z zachwytem od czasu do czasu spogląda na nocne niebo. Dlatego też warto wiedzieć, co na nim można zobaczyć. Podczas pokazu w planetarium prowadzonym na żywo przez astronoma dowiesz się jakie zmiany zachodzić będą na nocnym niebie w ciągu najbliższego miesiąca, jak znaleźć „gwiazdy wędrujące" czyli planety, nie wspominając o Drodze Mlecznej, którą każdy z nas pewnie widział, ale może nie każdy wie, czym ona jest.
Godz. 14.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

24 WRZEŚNIA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką

Olsztyn
Pełne zabawy, humoru, a także wartości edukacyjnych koncerty zarówno dla małych jak i dużych słuchaczy | Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś.
Godz. 11.00, sala koncertowa Filharmonii.

24 WRZEŚNIA

Warsztaty jazdy na rolkach. R'ols x BabaFest

Olsztyn
Cykl bezpłatnych warsztatów nauki jazdy na rolkach w Olsztynie. Wspólnie z BabaFest organizujemy dla Was warsztaty, na których nauczymy Cię jeździć na rolkach, poznasz świetnych ludzi z pasją do sportu oraz przekonasz się, że rolki to świetny sposób na spędzanie wolnego czasu. Warsztaty poprowadzi licencjonowany instruktor PZSW oraz kilkukrotny Mistrz Polski freestyle Tomek Wieczorek, który od paru lat prowadzi w Olsztynie swoją szkołę jazdy na rolkach - R'ols.
Godz. 10.00, Plaża Miejska w Olsztynie.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

TEŚCIOWIE 2: 13:00, 13:20, 15:15, 17:30, 18:45, 19:45, 21:00; AFTER 5. Na zawsze / napisy: 12:30, 14:40, 16:50, 19:00, 20:45; DUCHY W WENECJI / napisy: 15:30, 18:15, 21:00; MRU I JA: wielka przygoda na cztery łapy / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:15, 16:40; SOUND OF FREEDOM. Dźwięk wolności / napisy: 14:20, 17:15; ZAKONNICA II / napisy: 13:10, 15:45, 18:30, 20:10; SIŁA NASZYCH MARZEŃ / familijny / od 10 lat / lektor: 13:45; RAPORT PILECKIEGO: 21:15; BEZ LITOŚCI 3. Ostatni rozdział / napisy: 21:15; BARBIE / dubbing: 16:00; O PSIE, który jeździł koleją: 12:00, 14:15; MIĘDZY NAMI ŻYWIOŁAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 13:30; OPPENHEIMER / napisy: 16:15

eprasa.pl 958a2dcd49

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE Olsztyn 279 000 zł, 602-313-371

do wynajęcia

LOKAL użytkowy Olsztyn centrum, 602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

POKÓJ, 509-473-523

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych pracowników ogólnobudowlanych oraz pomocników, tel. 607-034-852

USŁUGI

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

RÓŻNE

inne

CZEKAM na was! FPNTGNNG OKDCKL OTGIPW Barbara

ROLNICTWO

inne

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

Z ogromnym żalem żegnamy naszego Kolegę
i wieloletniego pracownika

ś. † p. Andrzeja Łukasika

Rodzinie i Najbliższym Osobom

wyrazy szczerego współczucia
składają Zarząd i Pracownicy Auto Land

179523opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,
OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80,
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń,
ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-c-M

380-31419opb1-b-M

7 września 2023 r., przeżywszy 88 lat,
zmarła najukochańsza Mama i Babcia

ś. † p. Halina Biraga-Kąkol

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 23 września 2023 r. (sobota) o godz. 12.30 modlitwą różańcową w kaplicy kościoła pw. Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego 4 w Olsztynie. Msza Święta zostanie odprawiona o godz. 13.00, a po niej nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej w Olsztynie, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku
córka i wnuczka

179223opb1-a-M

Panu

Rodianowi Pawłowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają
Dyrekcja i Pracownicy Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie

179023opb1-a-M

Ze smutkiem przyjąłem
wiadomość o śmierci

Witolda Mierzejewskiego

fotografika i wydawcy współpracującego
z Powiatem Olsztyńskim.

Rodzinie Zmarłego

składam wyrazy współczucia.

Andrzej Abako
Starosta Olsztyński

179723opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

doktora n. med.

Krzysztofa Lejmanowicza

Niezwykle zasłużony Człowiek o wielkim sercu, specjalista z zakresu położnictwa i ginekologii, wieloletni pracownik Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szczytnie, blisko związany z Warmińsko-Mazurską Izbą Lekarską w Olsztynie: przez długi czas pełniący funkcje Delegata na Okręgowy Zjazd Lekarzy, Zastępcy Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz Członka Okręgowego Sądu Lekarskiego.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci...

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie

179323opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy
wieloletniego pracownika naszego szpitala

Pana dr. n. med.

Krzysztofa Lejmanowicza

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
i słowa otuchy

Rodzinie i Bliskim

składa Dyrektor
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie Irena Kierzkowska
wraz ze współpracownikami

179923opb1-a-M

eprasa.pl 958a2dcd49

HAJDUCZEK DOBRZE ZACZĄŁ SEZON

SZERMIERKA\\\ Pierwszy start szablistów Hajduczka Olsztyn z pewnością można uznać za bardzo dobry, bo aż czwórka zawodników wywalczyła awans do najlepszej ósemki Pucharu Polski juniorów młodszych w szabli, którego gospodarzem były Katowice.

Na planszach w Katowicach rywalizowało 129 zawodników z całej Polski, w tym młodzi szabliści Olsztyna: Julia Mikulska-Bąk, Antonina Dobies, Elżbieta Mejłun, Karolina Mejłun, Alan Krych i Samuel Myśliwiec

Julia Mikulska-Bąk wygrała swój ćwierćfinał, kończąc rywalizację na 3. miejscu. - Na osiem zawodniczek aż trzy były z Hajduczka - z dumą przyznaje Adam Sobczyk, prezes olsztyńskiego klubu. - Tak dobre rezultaty są osiągane dzięki ciężkiej pracy na treningach. Podczas wakacji mieliśmy trzy obozy sportowe. Każdy był objęty odpowiednią opieką trenerską, no i teraz widać efekty.

- Cieszę się z miejsca na podium - dodaje Julia Mikulska-Bąk. - Każda przeciwniczka była wymagająca, a rywalizacja wymagała utrzymania odpowiedniej koncentracji, której zabrakło mi w półfinale.

Fot. Hajduczek

W Katowicach młodzi szabliści Hajduczka mieli powody do zadowolenia

Myślę, że to kwestia nabrania większego doświadczenia, żeby starcia o finał nie powodowały zwiększonego stresu. Wszystko przede mną - uważa Julia, która w drodze na podium kolejno pokonała: 15:7 Matyldę Mikołajczyk (Dragon Łódź), 15:9 Nelę Maszewską (AZS AWF Warszawa), a w ćwierćfinale 15:12 Amelię Kuklę (Szabla Ząbki). W półfinale olsztynianka przegrała 11:15 z Amelią Siwek (TMS Zagłębie Sosnowiec).

Niemal równie dobrze zaprezentowały się Antonina Dobies, wygrywając 15:0 z Emilie Leduc (AZS AWF Warszawa), 15:8 z Patrycją Wasilewską (UKS 13 Białystok), by w ćwierćfinale ulec 6:15 Mai Koneckiej (AZS Poznań). Natomiast Elżbieta Mejłun pokonała 15:9 Julię Gwoździńską (Szabla Brzoza), 15:12 Lidię Tabędzką (Grodziski Klub Szermierczy), przegrywając 11:15 ćwierćfinał z Amelią Siwek (Zagłębie Sosnowiec).

Bardzo dobry start zaliczył także Alan Krych, kończąc rywalizację na 5. miejscu (startowało 81 szablistów). Po fazie grupowej w kolejnych walkach pucharowych olsztynianin pokonał 15:2 Franciszka Polnika (Victor Warszawa), 15:5 Jakuba Lipińskiego (Dragon Łódź) i 15:5 Szymona Mioduszewskiego (KKSZ Konin). W ćwierćfinale musiał uznać wyższość późniejszego tryumfatora turnieju Lumira Krala z Czech, przegrywając 7:15.

- CIĘŻKO PRACOWAŁEM PRZEZ WAKACJE. Z EFEKTÓW JESTEM BARDZO ZADOWOLONY, BO TO MÓJ PIERWSZY W ŻYCIU ĆWIERĆFINAŁ. JESTEM PRZEKONANY, ŻE W KOLEJNYCH TURNIEJACH UDA MI SIĘ PRZEŁAMAĆ TĘ BARIERĘ I WYWALCZĘ PIERWSZE PODIUM - UŚMIECHA SIĘ ALAN.

Tym startem szabliści z Olsztyna rozpoczęli sezon 2023/24. - Cieszymy się nie tylko dobrymi wynikami naszych zawodników. Ogromną radością jest oddanie do użytku Warmińsko-Mazurskiego Centrum Szermierki i Kultury Fizycznej w Olsztynie. To bardzo nowoczesny obiekt, który pozwoli nam na jeszcze lepsze szkolenie naszych szablistów - nie kryje radości Adam Sobczyk.

Wyjazd na turniej zawodników UKS Hajduczek Olsztyn wsparli: Fundacja Orlen i Przemysłówka Holding Sp. z o.o. **KRZYK**

MIEJSCA HAJDUCZKA

- **Chłopcy:** 5. Alan Krych, 42. Samuel Myśliwiec
- **Dziewczęta:** 3. Julia Mikulska-Bąk, 6. Antonina Dobies, 7. Elżbieta Mejłun, 11. Karolina Mejłun

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY\\\ Męska reprezentacja Szwecji po 21 latach została Drużynowym Mistrzem Europy! Wśród kobiet po złote medale po raz drugi z rzędu sięgnęły Niemki. W finale Szwedzi pokonali 3:1 Niemców, którzy wygrali trzy ostatnie edycje DME. Kapitalnie w szeregach gospodarzy zaprezentował się Truls Moregard (kiedyś Dekorglass Działdowo, a obecnie Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz), który zapisał przy swoim nazwisku dwa indywidualne triumfy nad Benediktem Dudą i Timo Bollem.

Natomiast wśród kobiet Niemki już nie miały sobie równych - w wielkim finale pokonały 3:0 Rumunki, mistrzynie Europy z 2019 roku. Po jednym punkcie zdobyły Shan Xiaona, Han Ying (Enea Siarkopol Tarnobrzeg) i Nina Mittelham.

Na najniższym stopniu podium znaleźli się tenisiści i tenisistki stołowe z Francji i Portugalii.

Polskie zespoły rywalizację zakończyły na 1/8 finału. Podopieczne trenera Marcina Kusińskiego w pierwszej rundzie turnieju głównego uległy Szwecji, a zawodnicy trenera Tomasza Krzeszewskiego musieli uznać wyższość Belgów. W historii startów biało-czerwonych w Drużynowych Mistrzostwach Europy nasi reprezentanci trzykrotnie grali w meczach finałowych. Pierwszy srebrny medal Polacy wywalczyli niemal 40 lat temu w Moskwie (1984) w składzie Andrzej Grubba, Leszek Kucharski, Stefan Dryszel i Andrzej Jakubowicz. W finałach nasi pingpongiści i pingpongistki grali także w 1998 roku w Eindhoven (Lucjan Błaszczyk, Tomasz Krzeszewski, Piotr Skierski, Michał Dziubański, Marcin Kusiński) oraz w 2009 roku w Stuttgarcie (Li Qian, Xu Jie, Natalia Partyka, Magdalena Szczerkowska, Katarzyna Grzybowska).

>>> W zaległym meczu 2. kolejki Superligi Palmiarnia Zielona Góra przegrała 2:3 z Oxynetem Jarosław. Broniący mistrzowskiego tytułu Dekorglass pod koniec miesiąca w ciągu kilku dni rozegra aż trzy mecze: 26 września w Grodzisku z Dartomem, 28 września w Białymstoku z Dojlidami i 30 września w Działdowie z Suchedniowem. Natomiast w październiku Dekorglass rozpocznie fazę grupową Ligi Mistrzów - w grupie zagra z francuskim GV Hennebont, z którym przegrał w kwietniowym finale Pucharu Europy, oraz z zespołem, który zwycięsko przejdzie kwalifikacje. Zwycięzcy czterech grup awansują do Final Four Ligi Mistrzów, który odbędzie się w niemieckim Saarbrücken.

- **Czołówka Superligi:** 1. Petralana TTS Polonia Bytom 5 (6:2); 2. Akademia Zamojska Zamość 5 (6:3); 3. Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów 4 (5:4); 4. Dojlidy Białystok 3 (3:0); 5. Dekorglass Działdowo 3 (3:1).

>>> W I lidze kobiet (grupa północna) znakomicie sezon rozpoczął beniaminek z Olsztyna, który po dwóch kolejkach niespodziewanie został liderem. - Skład mamy dość mocny, ale tak wysokich zwycięstw się nie spodziewaliśmy - przyznaje trenerka Joanna Ryba. - Myślę, że powalczymy o miejsce w czołówce tabeli, a może nawet o awans. Warto wyjaśnić, że po fazie zasadniczej dwa najlepsze zespoły grupy północnej zagrają na krzyż z dwoma ekipami z grupy południowej - zwycięzcy awansują do Ekstraklasy. A skoro już jesteśmy przy najwyższej klasie rozgrywkowej, to nie ma w niej Polmleku OSiR, chociaż klub z Lidzbarka Warmińskiego awans wywalczył. Polmleku nie ma też w I lidze, więc Natalia Bogdanowicz - największa gwiazda zespołu - zagra w II lidze mężczyzn.

• MRKS Gdańsk - English Perfect KS AZS UWM Olsztyn 1:9

Punkty dla gości zdobyły: Ślifirczyk - 2,5, Pęk - 2,5, Olendzka - 2, Jarkowska - 1,5

• English Perfect KS AZS UWM - GOSRiT Energa Mar-Bruk ZRB Luzino 9:1

Punkty dla gospodarzy zdobyły: Ślifirczyk - 2,5, Pęk - 2,5, Olendzka - 2, Jarkowska - 1,5, Wrzosek - 0,5

- **Inne wyniki:** Dojlidy Białystok I - ZKS Zielona Góra 5:5, Energa Manekin Toruń - Dojlidy Białystok II 5:5, Luzino - Luvena LKTS Luboń 3:7, Agro-Sieć LUKS Chełmno - Wamet Dobry Wiązar Dąbcze 7:3; Dojlidy I - Energa Manekin 8:2, Luboń - Chełmno 3:7, Zielona Góra - Dąbcze 6:4, Dojlidy II - Dojlidy I 5:5.

PO 2 KOLEJKACH

1. AZS UWM	**4**	**18:2**
2. Chełmno	4	14:6
3. Dojlidy I**	4	18:12
4. Zielona Góra	3	11:9
5. Luboń	2	10:10
6. Dojlidy II	2	10:10
7. Toruń	1	7:13
8. Dąbcze	0	7:13
9. Luzino	0	4:16
10. MRKS*	0	1:9

* mecz mniej ** mecz więcej

>>> W grupie północnej I ligi mężczyzn nasz region ma dwóch przedstawicieli, jednak rezerwy Dekorglassu oba swoje mecze przełożyły na późniejszy termin.

• Energa Morliny Ostróda - Griffin's-Spin Szczecin 10:0

Punkty: Petaś - 2,5, Kwapiś - 2,5, Małachowski - 2,5, Sokołowski - 2,5

• Top Solec Kujawski - Energa Morliny Ostróda 1:9

Punkty dla gości: Petaś - 2,5, Kwapiś - 1,5, Małachowski - 2,5, Sokołowski - 2,5

- **Inne wyniki:** Energa Manekin Toruń - KTS Nowy Dwór Mazowiecki 10:0, ZKS Zielona Góra II - Top Solec 8:2, Proste Domy Gorzovia Gorzów Wlkp. - Balta KS AZS AWFiS Gdańsk II 4:6, Energa Manekin - ZKS II 9:1, Szczecin - Darz Bór Karnieszewice 2:8, KTS - Balta 5:5. **DRYH**

PO 2 KOLEJKACH

1. Manekin	4	19:1
2. Morliny	**4**	**19:1**
3. Balta	3	11:9
4. Darz Bór*	2	8:2
5. ZKS II	2	9:11
6. KTS	1	5:15
7. Gorzovia*	0	4:6
8. Top Solec	0	3:17
9. Szczecin	0	2:18
Dekorglass II	**-**	**-:-**

eprasa.pl 958a2dcd49

PO ZWYCIĘSTWIE SZYBCIEJ SIĘ GOI

PIŁKA NOŻNA\\\ Najgorszy czas mamy już za sobą. Ważne, jak tabela będzie wyglądała w czerwcu – mówi Piotr Karłowicz, jeden z liderów Polonii Lidzbark Warmiński, która nie ukrywa, że w tym sezonie stawia na walkę o awans do III ligi.

- Czy Polonia już „odpaliła"? Myślę, że to pytanie zadają sobie wszyscy, śledzący rozgrywki IV ligi w tym sezonie.

- Wydaje mi się, że jeszcze nie. Myślę, że potrzebujemy jeszcze tygodnia, może dwóch, choć nie ukrywam, że najgorszy czas mamy za sobą. Na początku sezonu mieliśmy problemy sami z sobą. To były nasze sprawy wewnętrzne oraz kłopoty zdrowotne. Powoli wykaraskaliśmy się z tego i teraz przechodzimy do działania. Nikt się nie spodziewał, że praktycznie od razu stracimy Rafała Maciążka, naszego lidera obrony, który właściwie już po treningu, w bardzo niefortunnych okolicznościach, zwichnął bark i musiał poddać się zabiegowi. Będziemy musieli radzić sobie bez niego dłuższy czas i to także dla nas poważny sprawdzian.

- Ale czy wrócił komfort pracy?

- Nie wiem, czy został gdzieś stracony, bo od początku sezonu robimy swoje. Zracji tego, że przyszły zwycięstwa, to na pewno wróciła radość z tego wszystkiego. Więcej w nas piłkarskiego chciejstwa, a po wygranym meczu inaczej przebiega regeneracja, bo wtedy wszystko mniej boli i szybciej się goi.

W OSTATNICH TRZECH MECZACH ZDOBYLIŚMY DZIEWIĘĆ PUNKTÓW I TYLKO OD NAS ZALEŻY, JAK TO DALEJ BĘDZIE WYGLĄDAŁO. PRZEŁOMOWY MOMENT TO CHYBA POCZĄTEK SPOTKANIA ZE STOMILEM II OLSZTYN, GDY NASZ BRAMKARZ DOSTAŁ CZERWONĄ KARTKĘ. STRACILIŚMY WTEDY ZAWODNIKA I BRAMKĘ PO PIĘKNYM UDERZENIU Z WOLNEGO. NIE UKRYWAM, ŻE CHYBA NAWET MY NA BOISKU MYŚLELIŚMY, ŻE NASZA TWIERDZA W LIDZBARKU PADNIE. NA CAŁE SZCZĘŚCIE PODNIEŚLIŚMY SIĘ I UWIERZYLIŚMY, ŻE PO WYDOSTANIU SIĘ Z TAKIEGO BAGNA MOŻE BYĆ JUŻ TYLKO LEPIEJ.

Fot. Łukasz Szymański

Piotr Karłowicz należy do najbardziej doświadczonych zawodników lidzbarskiej Polonii

- Na pewno wróciła skuteczność, bo znów seryjnie zdobywacie bramki.

- Przyzwyczailiśmy do ofensywnej gry w poprzednim sezonie, gdy mieliśmy chyba tylko jeden mecz na zero z przodu, więc pewnie wiele osób zwróciło uwagę, że na początku rozgrywek tych goli było mniej. W każdej kolejce stwarzaliśmy jednak okazje, nawet w meczu na wodzie w Elblągu na inaugurację. Tabela będzie liczyła się w czerwcu, a nie w połowie września, dlatego trzeba zrobić wszystko, żeby grać dobre i solidne mecze.

- Macie na to jakiś sprawdzony sposób?

- Jestem dobrej myśli, choć widać, że nasz zespół potrzebował trochę czasu, żeby zacząć dobrze funkcjonować na nowo. Przed sezonem odeszło od nas parę nazwisk ważnych na boisku i po za nim, a przyszli głównie młodzi zawodnicy. Kadra się odmłodziła, jest rywalizacja na większości pozycji, ale to, czy nowi piłkarze są wzmocnieniami, będzie można ocenić po rundzie lub nawet po sezonie. Na pewno każdy ma wpływ na wyniki zespołu i nie ma świętej krowy, do której można zagrać piłkę i chować się od grania. Trener Daniel Wierzbowski wymaga od nas, żebyśmy starali się grać w piłkę, bo długie podanie do przodu można dać zawsze, to nie jest problem.

- W sobotę rozbiliście na wyjeździe 4:1 Mamry Giżycko. To wasz najlepszy mecz w tym sezonie?

- Na pewno jeden z lepszych, ale nie ustrzegliśmy się błędów. Mimo że prowadziliśmy do przerwy 2:1, to trener miał do nas w szatni wiele zastrzeżeń, że nie wykonywaliśmy jego poleceń. Inaczej wyglądało to w poprzedniej kolejce z Mrągowią Mrągowo. Myślę, że na przebieg meczu w Giżycku trochę zapracowaliśmy sobie występem przed rokiem, gdy też wysoko wygraliśmy z gospodarzami. Wydaje mi się, że zespół z Giżycka od początku był trochę ruszony, bo rywale mieli z tyłu głowy obawy, żeby nie powtórzył się wynik z poprzedniego sezonu. My wyszliśmy wysoko, już w drugiej, trzeciej minucie mieliśmy swoje sytuacje, a gol padł w szóstej. Potem co prawda oddaliśmy Mamrom pole, straciliśmy bramkę i znów musieliśmy ciężko zapracować na kolejne trafienia, ale na pewno cieszy to zwycięstwo, bo graliśmy z zespołem, który umie grać w piłkę.

- Odnieśliście cenne zwycięstwo i zmniejszyliście stratę do lidera.

- Z Mamrami zagraliśmy wieczorem, więc znaliśmy większość wyników. Już w szatni mówiliśmy, że trzeba wygrać, bo to kolejka pod nas i nie można tego zepsuć. Ten sezon zapowiada się jako bardzo wyrównany. Przed rokiem Wikielec praktycznie po rundzie jesiennej miał zapewniony awans, a teraz możemy się bić do ostatniej kolejki. Różnice między zespołami są niewielkie.

WIADOMO, ŻE NA TYM POZIOMIE PRZYTRAFIAJĄ SIĘ RÓŻNE SYTUACJE, NA PRZYKŁAD KTOŚ MOŻE BYĆ DZIEŃ PRZED MECZEM DWANAŚCIE GODZIN W ROBOCIE. POZA TYM ZACZYNAJĄ SIĘ POLIGONY, WIĘC ZARAZ Z DRUŻYN BĘDĄ ODPADAĆ WOJSKOWI. SĄ TEŻ KARTKI I KONTUZJE. TO WIELE ZMIENNYCH I NIE WSZYSTKO MOŻNA PRZEWIDZIEĆ.

W Mamrach też była taka przykra sytuacja, bo w czwartek przed meczem ich główny defensor doznał kontuzji na turnieju wojskowym. Nasz trener, szykując analizę, o tym nie wiedział. Wiem z doświadczenia, że są sytuacje, w których kadra klaruje się dopiero kilka godzin przed meczem. Przez to liga też jest ciekawsza.

- Przed sezonem dla wielu byliście głównym kandydatem do awansu. Coś się zmieniło po pierwszych kolejkach?

- To nowa batalia, nowe rozdanie. Kadrowo na pewno nie jesteśmy najmocniejsi w tym sezonie, bo Znicz Biała Piska czy Tęcza Biskupiec, biorąc pod uwagę, że wszyscy są zdrowi, to zespoły, które są delikatnie przed nami. W sobotę w Zniczu wypadł Tomasz Porębski, narobili bez niego trochę błędów w obronie i wysoko przegrali z Granicą Kętrzyn. Na pewno będziemy walczyli, żeby w czerwcu być na szczycie tabeli, aczkolwiek chętnych, może nie tyle do awansu, co do napsucia krwi, jest chyba więcej. Pytanie, kto faktycznie obok Znicza czy Tęczy byłby w stanie dźwignąć to dalej, bo wiemy, jak wygląda gra w III lidze. Mądrzejsi na pewno będziemy po jesieni. Będzie można określić dokładniej cele i ewentualnie zrobić wszystko, żeby ten awans wywalczyć. Myślę, że prezes z trenerem na pewno trzymają rękę na pulsie i będą wiedzieli, co dalej.

- Kto będzie próbował pokrzyżować wam szyki?

- Na pewno czub tabeli nie jest przypadkowy. Znicz zrobił ciekawe transfery, a DKS Dobre Miasto i Olimpia II Elbląg grają w tym momencie najlepszą piłkę w lidze. Widać pracę trenerów Macieja Szostka i Karola Przybyły. Mam nadzieję, że niedługo będzie można powiedzieć tak też o nas. Podoba mi się postawa Constractu Lubawa, który też próbuje realizować na boisku swoje pomysły i ma ku temu wykonawców. Na razie nie przekłada się to jeszcze za bardzo na punkty, ale to bardzo młody zespół, który na pewno nie odda bez walki żadnego meczu.

- Czy Polonia jest gotowa na ewentualną grę w III lidze?

- Organizacyjnie jest gotowa bez dwóch zdań, jednak piłkarsko jeszcze nie dojeżdżamy. Klub jest mądrze budowany od dłuższego czasu i posiadamy warunki, jakich nie powstydzilibyśmy się na jeszcze wyższym poziomie.

Mamy to szczęście, że Polonię tworzą ludzie, którzy żyją nią siedem dni w tygodniu, a nie tylko w dniu meczowym. Mam tu na myśli załogę OSiR-u, zarząd, trenerów grup młodzieżowych, przyjaciół klubu, sponsorów, a przede wszystkim prezesa Mariusza Miecznikowskiego z jego damskim supportem w postaci żony i córek. To wszystko sprawia, że na boisku chce się dla tych ludzi oddawać zdrowie, by sprawić im trochę radości.

- Czego spodziewać się po waszym najbliższym ligowym spotkaniu z Tęczą Biskupiec?

- Pewnie otwartego pojedynku. Nie jesteśmy zespołami, które murują własne pole karne i czekają na kontry. Nasze mecze w tamtym sezonie obfitowały w bramki. I my, i oni, mamy swoje atuty w ofensywie. Nie ukrywam, że czekam na ten mecz, bo zawsze miło jest pojechać na taki stadion, jak w Biskupcu, i zagrać na dobrej murawie. Pewnie przyjdzie trochę ludzi. Na razie wszyscy, którzy są do dyspozycji w naszej ekipie, nie narzekają na urazy. I oby tak było do soboty.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Harmonogram 8. kolejki
Sobota: DKS Dobre Miasto – Olimpia II Elbląg (12), Motor Lubawa – Jeziorak Iława (14), Olimpia Olsztynek – Mamry Giżycko (15), Tęcza Biskupiec – Polonia Lidzbark Warmiński, Constract Lubawa – Mrągowia Mrągowo, Granica Kętrzyn – Stomil II Olsztyn, Mazur Ełk – Znicz Biała Piska, Polonia Iłowo – Rominta Gołdap (wszystkie 16).

eprasa.pl 958a2dcd49

MILIARDY DOLARÓW DO ZDOBYCIA

PIŁKA NOŻNA\\\ Kluby uczestniczące w Lidze Mistrzów, Lidze Europy, Lidze Konferencji oraz Superpucharze UEFA otrzymają od Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) łącznie ok. 2,7 miliarda euro. Polskie zespoły zarobiły już ponad 14 milionów euro.

Tradycyjnie zdecydowanie największe pieniądze są do zgarnięcia w Champions League. Licząc łącznie z budżetem na Superpuchar UEFA - bo tak to robi europejska centrala - na te rozgrywki przeznaczone zostanie 2,03 miliarda euro. Do uczestników Ligi Europy, w tym Rakowa, trafi łącznie 465 milionów euro, a do ekip grających w Lidze Konferencji, w tym Legii Warszawa - 235 milionów.

W rzeczywistości będą to kwoty nieco mniejsze, bo z całego budżetu na rozgrywki UEFA w tym sezonie 97,6 mln euro zostanie przeznaczone na pokrycie strat klubów z okresu pandemii COVID-19 (sezony 2019/20 i 2020/21). Wszystkie dane podane przez UEFA dotyczą kwot sprzed odjęcia tych prawie 100 mln euro.

RAKÓW, JAKO ZESPÓŁ POKONANY DECYDUJĄCEJ RUNDY ELIMINACJI LIGI MISTRZÓW (PRZEGRAŁ DWUMECZ Z FC KOPENHAGA - 0:1 I 1:1), OTRZYMA ZA UDZIAŁ W TEJ FAZIE PIĘĆ MILIONÓW EURO. DO TEGO NA KONTO MISTRZA POLSKI TRAFI 3,63 MLN EURO ZA AWANS DO FAZY GRUPOWEJ LIGI EUROPY.

Łącznie ze 132 tys. (najniższa możliwa kwota) z tytułu współczynnika za wyniki osiągnięte na europejskiej arenie w ostatnich 10 latach ekipa spod Jasnej Góry w tym sezonie zarobiła już 8,76 mln euro, czyli o 500 tys. więcej niż Lech Poznań w poprzednim sezonie, kiedy dotarł do ćwierćfinału Ligi Konferencji.

W fazie grupowej każde zwycięstwo wyceniono na 630 tysięcy euro, a remis na 210 tysięcy. Kluby, które zajmą pierwsze miejsce w grupie, otrzymają 1,1 mln euro, a te z drugiej pozycji dostaną połowę tej kwoty. Dodatkowe środki wypłacone zostaną za awans do barażu o 1/8 finału (500 tysięcy euro), 1/8 finału (1,2 mln), ćwierćfinału (1,8 mln), półfinału (2,8 mln) i finału (4,6 mln). Triumfator LE otrzyma kolejne 4 mln.

Do klubów trafią też środki z puli 139,5 mln za prawa marketingowe i telewizyjne, podzielone m.in. ze względu na fazę rozgrywek i liczbę drużyn z danego kraju.

Podobnie zaprojektowany jest schemat wypłat dla klubów rywalizujących w Lidze Konferencji. Legia i inni otrzymają: 2,94 mln euro za awans do fazy grupowej, 500 tys. za każde zwycięstwo i 166 tys. za remis, 650 tys. za pierwsze i 325 tys. za drugie miejsce w grupie, 300 tys. za awans do barażu o 1/8 finału, 600 tys. za awans do 1/8 finału, milion euro za ćwierćfinał, dwa miliony za półfinał i trzy miliony za finał. Triumfator LK otrzyma kolejne dwa miliony euro.

W tych rozgrywkach łączna kwota z tytułu praw marketingowych i telewizyjnych to 23,5 mln euro, a za pozycję w rankingu 10-letnim można otrzymać od 44,5 tys. do 1,42 mln euro.

LEGIA ZAROBIŁA W TYM SEZONIE JUŻ 4,06 MLN EURO, Z CZEGO 756,5 TYS. TO BONUS ZA DOKONANIA PUCHAROWE W MINIONEJ DEKADZIE.

Dodatkowe środki otrzymają zespoły, które odpadną w kwalifikacjach Ligi Konferencji, np. wyeliminowane w trzeciej rundzie ekipy Lecha Poznań i Pogoni Szczecin dostaną po 550 tys. euro, a łącznie z 200 tys. za udział (po 100 tys. za każdy etap), na konto obu klubów trafi po 750 tys. euro.

Raków w startującej w czwartek fazie grupowej LE zagra z Atalantą Bergamo, Sportingiem Lizbona oraz Sturmem Graz i tylko ostatnie miejsce w tabeli eliminuje go z dalszej rywalizacji w europejskich pucharach. Natomiast Legia w LK trafiła do grupy E z AZ Alkmaar, Aston Villą, a także Zrinjskim Mostar i żeby wiosną kontynuować zmagania musi być w czołowej dwójce.

Fot. PAP/EPA

W Lidze Mistrzów tytułu będzie bronił Manchester City, który w finale wygrał 1:0 z Interem Mediolan

NAGRODY UEFA (W EURO)

- **Liga Mistrzów:** awans do fazy grupowej - 15,64 mln, zwycięstwo - 2,8 mln, remis - 930 tys., awans do 1/8 finału - 9,6 mln, awans do ćwierćfinału - 10,6 mln, awans do półfinału - 12,5 mln, awans do finału - 15,5 mln, zwycięstwo w finale - 4,5 mln
- **Liga Europy:** awans do fazy grupowej - 3,63 mln, zwycięstwo - 630 tys., remis - 210 tys., zajęcie 1. miejsca w grupie - 1,1 mln, zajęcie 2. miejsca w grupie - 550 tys., awans do barażu o 1/8 finału - 500 tys., awans do 1/8 finału - 1,2 mln, awans do ćwierćfinału - 1,8 mln, awans do półfinału - 2,8 mln, awans do finału - 4,6 mln, zwycięstwo w finale - 4,0 mln
- **Liga Konferencji:** odpadnięcie w 4. rundzie eliminacji - 750 tys., awans do fazy grupowej - 2,94 mln, zwycięstwo - 500 tys., remis - 166 tys., zajęcie 1. miejsca w grupie - 650 tys., zajęcie 2. miejsca w grupie - 325 tys., awans do barażu o 1/8 finału - 300 tys., awans do 1/8 finału - 600 tys., awans do ćwierćfinału - 1,0 mln, awans do półfinału - 2,0 mln, awans do finału - 3,0 mln, zwycięstwo w finale - 2,0 mln

DZISIEJSZE MECZE LIGI MISTRZÓW

- **Grupa A:** Galatasaray Stambuł - FC Kopenhaga (18.45 Polsat Sport Premium 2), Bayern Monachium - Manchester United (21 Polsat Sport Premium 1)
- **Grupa B:** Sevilla - Lens (21 Polsat Sport Premium 4), Arsenal Londyn - PSV Eindhoven (21 Polsat Sport Premium 3)
- **Grupa C:** Real Madryt - Union Berlin (18.45 Polsat Sport Premium 1), Sporting Braga - Napoli (21 Polsat Sport Premium 2)
- **Grupa D:** Real Sociedad - Inter Mediolan (21 Polsat Sport Premium 5), Benfica Lizbona - FC Salzburg (21 Polsat Sport Premium 6)

NAJSKUTECZNIEJSI

Robert Lewandowski zdobył dotychczas 91 bramek w Lidze Mistrzów i zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji wszech czasów tych rozgrywek. Skuteczniejsi są tylko Portugalczyk Cristiano Ronaldo i Argentyńczyk Lionel Messi, a tuż za Polakiem jest Francuz Karim Benzema.

POLACY W LM

- **Grupa A:** Kamil Grabara (FC Kopenhaga)
- **Grupa B:** Jakub Kiwior (Arsenal Londyn), Przemysław Frankowski (RC Lens)
- **Grupa C:** Piotr Zieliński (SSC Napoli)
- **Grupa D:** Kamil Piątkowski (FC Salzburg)
- **Grupa F:** Marcel Lotka (Borussia Dortmund)
- **Grupa G:** Łukasz Łakomy (Young Boys Berno)
- **Grupa H:** Robert Lewandowski (FC Barcelona)

Jednak z tego grona tylko Lewandowski będzie mógł poprawić dorobek w sezonie 2023/24. Ronaldo i Benzema grają obecnie w Arabii Saudyjskiej, a Messi w Stanach Zjednoczonych.

1. Cristiano Ronaldo - 140 bramek
2. Lionel Messi - 129
3. Robert Lewandowski - 91
4. Karim Benzema - 90
5. Raul Gonzalez - 71
6. Ruud van Nistelrooy - 56
7. Thomas Mueller - 53
8. Thierry Henry - 50
9. Andrij Szewczenko, Zlatan Ibrahimovic - po 48

ZDOBYWCY PUCHARU EUROPY

Real Madryt jest rekordzistą pod względem liczby triumfów w Pucharze Europy, który od sezonu 1992/93 rozgrywany jest w formule Ligi Mistrzów. „Królewscy" zdobyli to trofeum 14 razy.

1956 - Real Madryt
1957 - Real Madryt
1958 - Real Madryt
1959 - Real Madryt
1960 - Real Madryt
1961 - Benfica Lizbona
1962 - Benfica Lizbona
1963 - AC Milan
1964 - Inter Mediolan
1965 - Inter Mediolan
1966 - Real Madryt
1967 - Celtic Glasgow
1968 - Manchester United
1969 - AC Milan
1970 - Feyenoord Rotterdam
1971 - Ajax Amsterdam
1972 - Ajax Amsterdam
1973 - Ajax Amsterdam
1974 - Bayern Monachium
1975 - Bayern Monachium
1976 - Bayern Monachium
1977 - Liverpool FC
1978 - Liverpool FC
1979 - Nottingham Forest
1980 - Nottingham Forest
1981 - Liverpool FC
1982 - Aston Villa Birmingham
1983 - Hamburger SV
1984 - Liverpool FC
1985 - Juventus Turyn
1986 - Steaua Bukareszt
1987 - FC Porto
1988 - PSV Eindhoven
1989 - AC Milan
1990 - AC Milan
1991 - Crvena Zvezda Belgrad
1992 - FC Barcelona
xxxxxxxxxxxxxxxx
1993 - Olympique Marsylia
1994 - AC Milan
1995 - Ajax Amsterdam
1996 - Juventus Turyn
1997 - Borussia Dortmund
1998 - Real Madryt
1999 - Manchester United
2000 - Real Madryt
2001 - Bayern Monachium
2002 - Real Madryt
2003 - AC Milan
2004 - FC Porto
2005 - Liverpool FC
2006 - FC Barcelona
2007 - AC Milan
2008 - Manchester United
2009 - FC Barcelona
2010 - Inter Mediolan
2011 - FC Barcelona
2012 - Chelsea Londyn
2013 - Bayern Monachium
2014 - Real Madryt
2015 - FC Barcelona
2016 - Real Madryt
2017 - Real Madryt
2018 - Real Madryt
2019 - Liverpool FC
2020 - Bayern Monachium
2021 - Chelsea Londyn
2022 - Real Madryt
2023 - Manchester City

eprasa.pl 958a2dcd49

SERB Z ŻOŁNIERZY ZROBIŁ WOJOWNIKÓW

SIATKÓWKA\\\ Gdy w styczniu zeszłego roku Nikola Grbic obejmował reprezentację Polski, mówił: „mamy być mocni jako drużyna". Wydaje się teraz, że wszyscy zawodnicy zrozumieli już to, co serbski trener od początku chciał im przekazać.

Od lat mówi się o ogromnym potencjale reprezentacji Polski siatkarzy, szerokiej ławce rezerwowych i wielu kandydatach do gry w kadrze. Prawda jest jednak taka, że dopiero Grbic był w stanie wydobyć i wykorzystać ten mityczny potencjał w pełni. Biało-czerwoni nigdy nie grali tak dobrze i przede wszystkim tak równo, jak właśnie pod wodzą Serba.

- Nie potrzebuję żołnierzy, potrzebuję wojowników, bo idziemy na wojnę - podkreślał Grbić, gdy został trenerem polskiej reprezentacji. - Nie chcę jednego generała na boisku. Żeby nie doszło do takiej sytuacji, jak w przypadku Polaków podczas igrzysk w Tokio, gdy zabrakło Kubiaka. Chcę, by było tak, że jak nie ma na przyjęciu Kubiaka, to jest Kamil Semeniuk. Jak nie ma Semeniuka, to jest Olek Śliwka, a jak nie ma Śliwki, to jest Tomasz Fornal. To samo np. w przypadku ataku – jak nie ma Bartosza Kurka, to będzie Łukasz Kaczmarek. Mamy być mocni jako drużyna.

No i półtora roku później można powiedzieć, że Serb osiągnął swój cel - Polacy są mocni jak nigdy wcześniej, a na każdym kroku widać, jak świetnie czują się ze sobą i rzeczywiście stanowią drużynę, w której nie ma miejsca na indywidualności.

SERBSKI SZKOLENIOWIEC DO TEJ PORY ZDOBYŁ Z REPREZENTACJĄ POLSKI MEDAL W KAŻDYCH OFICJALNYCH ROZGRYWKACH, W KTÓRYCH BRAŁA UDZIAŁ. JEGO AKTUALNY DOROBEK TO BRĄZ I ZŁOTO LIGI NARODÓW, SREBRO MISTRZOSTW ŚWIATA I ZŁOTO MISTRZOSTW EUROPY. BILANS MECZÓW – 40 ZWYCIĘSTW I SZEŚĆ PORAŻEK.

Należy również podkreślić, że jako pierwszy trener w historii poprowadził biało-czerwonych do dwóch złotych medali w jednym sezonie – w tym roku wygrał z nimi zarówno Ligę Narodów, jak i mistrzostwa Starego Kontynentu. Pod jego wodzą Polacy zostali także po raz pierwszy liderami światowego rankingu.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Trener Nikola Grbic podczas oficjalnego powitania reprezentacji Polski w Warszawie

- Moim zadaniem jest pomóc siatkarzom stawać się coraz lepszymi. Jesteśmy na dobrej drodze do tego. Widzę, że zawodnicy rozumieją moją filozofię, są drużyną. Każdy gracz był gotowy, żeby wejść na boisko i pomóc, nawet jeśli to nie było proste – mówił trener po wygranym turnieju finałowym Ligi Narodów.

Na czym więc polega sławna już filozofia Nikoli Grbica?

- Zawodnicy muszą zrozumieć, że chodzi o drużynę i że wygrywamy razem. Muszą więc odłożyć na bok swoje ego. Tu nie chodzi o ciebie czy o mnie, tu chodzi o zespół. Nie jest ważne to, że ten zaczął mecz, a ten skończył. Liczy się tylko, kto skończył ostatnią akcję i żeby wygrała Polska – podkreślał trener po 1/8 finału z Belgią w ME. - Mam świadomość, że w grę czasem wchodzą emocje, stres, lepsze i gorsze momenty. Ale zawodnicy muszą zachować pozytywne nastawienie. OK, dziś nie było dobrze, ale jutro będzie. Bo jak jesteś zbyt negatywnie nastawiony, to przekazujesz to innym.

Podejście Grbicia do reprezentacji szybko przyniosło efekty, bo zawodnicy jak mantrę powtarzali „jesteśmy drużyną". - Cały zespół współpracuje, wspiera się, bo każdy wie, jaką rolę w nim pełni, dlatego każdy z nas miał swój udział w tym złotym medalu – podkreślił Kamil Semeniuk po sobotnim finale.

- Jesteśmy drużyną i wiadomo, że się wspieramy. Nawet jeśli ktoś nam wypada, to wiemy, że mamy głęboki skład i gramy razem do samego końca – zaznaczył Wilfredo Leon, który został MVP europejskiego turnieju.

Na wartość szerokiego składu i zmian zwracali natomiast uwagę Paweł Zatorski oraz Łukasz Kaczmarek, który jest tego najlepszym przykładem, bowiem znakomicie spisał się w roli pierwszego atakującego, zastępując kontuzjowanego Bartosza Kurka.

- Szanujemy to, że chłopaki w każdej chwili są gotowi do pomocy. Trener też nas na to bardzo wyczula i widać, że tą zespołowością w wielu turniejach budujemy przewagę nad przeciwnikami – przyznał Zatorski.

- Za spokojem, który wykazuję na boisku, idzie świetna grupa chłopaków, która sprawia, że świetnie czuję się w tej reprezentacji. Nie ma pierwszej i drugiej szóstki. Każdy się uzupełnia i pokazał to turniej finałowy Ligi Narodów. Pokazaliśmy to również w mistrzostwach Europy – ocenił z kolei Kaczmarek.

Pasmo sukcesów może napawać optymizmem przed przyszłorocznymi igrzyskami olimpijskimi w Paryżu. Biało-czerwoni od 2004 roku nie mogą przebrnąć przez ćwierćfinał tej imprezy, mimo że w ostatnich trzech edycjach byli stawiani w gronie murowanych faworytów.

Jedną klątwę pod wodzą Grbicia Polacy już zdołali przełamać – w zakończonych w sobotę mistrzostwach Europy po raz pierwszy od ośmiu lat pokonali w fazie pucharowej Słowenię, która w czterech ostatnich edycjach tej imprezy zamykała im drogę do znaczących sukcesów. To bardzo dobry prognostyk przed rozgrywkami w Paryżu i olimpijską „klątwą ćwierćfinałów". Wcześniej jednak kolejny i ostatni już przystanek w tym sezonie reprezentacyjnym, czyli kwalifikacje olimpijskie w Chinach. **RED.**

DZISIAJ POZNAMY NOWEGO TRENERA REPREZENTACJI?

PIŁKA NOŻNA\\\ Na dzisiejszym posiedzeniu zarządu PZPN prawdopodobnie zostanie ogłoszone nazwisko nowego selekcjonera reprezentacji Polski, następcy Fernando Santosa.

Bezkrólewie" panuje w drużynie narodowej od 13 września, kiedy to za porozumieniem stron - po niespełna dziewięciu miesiącach - rozwiązano kontrakt z Fernando Santosem. Portugalczyk zostawił kadrę dopiero na czwartym miejscu w grupie eliminacji mistrzostw Europy, więc awans do przyszłorocznego turnieju w Niemczech będzie najpilniejszym zadaniem jego następcy.

Pierwszy o dacie 20 września jako terminie wyboru nowego szkoleniowca wspomniał sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski, informując o rozstaniu z Santosem.

Cezary Kulesza, prezes PZPN, błyskawicznie zabrał się do pracy, bo czasu było bardzo mało. Do 24 września muszą bowiem trafić do klubów wstępne powołania dla piłkarzy na październikowe zgrupowanie i kolejne spotkania eliminacji Euro 2024. A że grono kandydatów było znacznie węższe niż choćby zimą, gdy Kulesza wybierał następcę Czesława Michniewicza, to rozmowy potoczyło się szybko.

Media i eksperci już wcześniej byli zgodni, że selekcjoner z wielu rozmaitych powodów zostanie wybrany z duetu Marek Papszun - Michał Probierz, choć w spekulacjach pojawiło się też nazwisko pracującego w Górniku Zabrze Jana Urbana.

Wczoraj w Warszawie doszło do nieformalnego spotkania władz PZPN, na którym miano zadecydować, w czyje ręce powierzony zostanie ster reprezentacyjnego okrętu. Dzisiaj nazwisko selekcjonera ma oficjalnie „klepnąć" zarząd, a później powinna się odbyć oficjalna prezentacja połączona z konferencją prasową.

Obaj główni kandydaci na selekcjonera mają wady i zalety, atuty w tej rywalizacji, ale są i rzeczy, których brakuje im w szkoleniowym CV.

Porównując ich życiorysy i kariery nie sposób nie dostrzec, że pochodzący ze Śląska Probierz, który w niedzielę skończy 51 lat, był lepszym piłkarzem, a dwa lata młodszy Papszun, mimo krótszego doświadczenia, może się pochwalić znacznie większymi sukcesami szkoleniowymi i to świętował je w ostatnim czasie. Ma też wykształcenie pedagogiczne, co w obecnej sytuacji kadry narodowej może okazać się przydatne.

Nieoczywistym atutem Papszuna może być znajomość i owocna współpraca w Rakowie Częstochowa z Wojciechem Cyganem. Obecny szef rady nadzorczej tego klubu jest od początku kadencji Kuleszy w PZPN wiceprezesem związku ds. piłkarstwa profesjonalnego.

Z kolei Probierz długo i dobrze zna się z szefem piłkarskiej centrali, bo to Kulesza dwukrotnie zatrudniał go w Jagiellonii Białystok, poza tym przed rokiem powierzył mu prowadzenie „młodzieżówki", więc przetarcie w roli selekcjonera były uznany ligowiec już ma.

Najbliższe mecze w kwalifikacjach ME czekają biało-czerwonych 12 i 15 października z Wyspami Owczymi w Thorshavn oraz Mołdawią w Warszawie. Zgrupowanie rozpocznie się 9 października.

W pięciu występach eliminacyjnych pod wodzą Santosa Polacy wywalczyli ledwie sześć punktów i są na czwartej pozycji w grupie E. Tak złego bilansu w jakichkolwiek kwalifikacjach nie mieli od 10 lat, a trzy wyjazdowe pojedynki o punkty przegrali poprzednio w latach 2008-09 u schyłku kadencji Leo Beenhakkera.

Jeśli nie zajmą jednego z dwóch czołowych miejsc, wtedy o awans prawdopodobnie zagrają w marcowych barażach - jest to efekt dobrej postawy w ostatniej edycji Ligi Narodów. **RED**

eprasa.pl 958a2dcd49

PIĄTKOWY „DZIENNIK ELBLĄSKI”

ZOSTAŁ TYGODNIKIEM

MOŻESZ GO KUPIĆ PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU

OD PIĄTKU DO CZWARTKU!

DZIENNIK ELBLĄSKI

4423otbp-y -P

eprasa.pl 958a2dcd49